Nr. 207 | Należytość poczt. opłacona gotówką | Lwów, środa 11 września 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUD

ORGAN POLSKIEJ PAR... SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie	zł 4·20
z dostawą do domu . . .	„ 4·50
na prowincji	„ 4·50
za granicą	„ 6·50

20 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Niemcy za Stanami Zjedn. Europy
Manifestacja robotniczego Krakowa.
Kolejarze w walce o swe prawa.

Konferencja Zw. Zaw. Prac. Kasy Chor.

WARSZAWA, 9. września (tel. wł.). W niedzielę, dnia 8. b. m. odbyła się konferencja Związku Zawodowego Pracowników Kas Chorych, pod przewodnictwem tow. Jana Rutkiewicza.

Po gorącej dyskusji uchwalono rezolucję, poddającą ostrej krytyce komisaskie rządy w Kasach chorych.

Rezolucje te stwierdzają, że rozwiązywanie zarządów Kas chorych jest zamachem na samorządy.

Dalej stwierdza, że ustawowych przyczyn rozwiązania Zarządów Kas Ch. nie było, gdyż nie stwierdzono ani w jednym wypadku nadużyć. Rządy komisarskie są skierowane przeciw ubezpieczonym, a skutki tego są już aż nadto widoczne.

Rozpoczęto akcję oszczędnościową, polegającą na ograniczeniu świadczeń.

Zgromadzeni stwierdzają, że wydala się pracowników pracujących w wielu wypadkach od założenia Kas, dalej, że zwalnia się pracowników bez uzasadnienia i bez orzeczeń komisji dyscyplinarnej, jak również bez odszkodowania.

W ten sposób Kasy chorych pozbawione są wybitniejszych pracowników, którzy znają doskonale sprawy kasowe.

Następnie zgromadzeni protestują przeciw wydaleniu przewodniczącego Zarządu Związku Kas chorych tow. Jana Rutkiewicza, bojownika z czasów caratu, przyczem stwierdzają, że wydalenie jego jest aktem zemsty za działalność społeczną.

Pr. 298/29.

Sąd Okręgowy Wydział karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora okręgowego: a) zatwierdzić po myśli przepisu z Art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 poz 398 Dz. Rz. P. Nr. 45 dokonane dnia 16 sierpnia 1929 przez Starostwo Grodzkie we Lwowie zajęcie czasopisma „Dziennik Ludowy“ Nr. 195 z dnia 28/8 1929, z powodu, że zamieszczony w tem czasopiśmie artykuł pod tyt.: „Manifestacyjne Zgromadzenie klasy pracującej Lwowa“ zawiera w sobie znamiona zbrogni z § 65 a u k. — b) wydać po myśli przepisu z art. 77 cy. rozporządzenia zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia. J. Antoniewicz wr.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1929.



W Genewie.

Od strony lewej: Mac Donald, ang. prezydent min., Briand, jego francuski kolega i Loucheur, franc. minister pracy.

Przed konferencją w Sejmie.

Jak wiadomo, zainicjował rząd zwołanie konferencji przywódców stronnictw parlamentarnych, w sprawach prac budżetowych Izb Ustawodawczych, a to celem uczynienia tych prac rzeczowemi i racjonalnemi. W konferencji tej weźmie udział marsz. Piłsudski.

Prasa sanacyjna reklamuje tę inicjatywę rządu jako inaugurację sezonu politycznego, jako ostatnią próbę rządu współpracy z sejmem.

Z określenia jednak przez rząd charakteru tej konferencji wynika, że chciałoby się prace sejmu sprowadzić do czynności komisji rewizyjnej w jakiejś spółce akcyjnej i odebrać przedstawicielstwu narodowemu prawo omówienia całokształtu działalności rządu, która przecież nie redukuje się do suchych cyfr budżetowych. Rząd kieruje państwem, żywym organizmem wielkiego społeczeństwa o skomplikowanej konstytucji i każdy fragment tego rządzenia podlega kontroli społeczeństwa, a tę kontrolę wykonuje sejm i prawa tego nie pozwoli nikomu odebrać.

Zapowiedź udziału w tej konferencji marsz. Piłsudskiego nadaje jej piętno zagadkowości i pewnej pikanterji. Napewno nikt z rządu nie wie, co Piłsudski zamierza parlamentarzystom polskim powiedzieć, tem mniej wiedzą inni. Domysły wszelkie mogą się obracać na najszerszej skali krańcowości. Takimi też domyślnymi plotkami jest przepełniona cała prasa.

Ta zagadkowość naszego życia publicznego jest też wielce charakterystyczną w Polsce. Istnieje obóz rządowy, który ma uświadamiać społeczeństwo o zamiarach kierujących dziś państwem czynników, ale nikt w tym obozie nie wie, co jutro przyniesie, nie wie i rząd, co ma jutro robić. Stąd ta zupełna bezplanowość, maskowana demagogją, stąd bezczynność w najistotniejszych dziedzinach życia państwowego. Dlatego widać nawet w samej sanacji usuwania się w cień ludzi wybitniejszych, gdyż tylko miernoty zgodzić się mogą na rolę manekinów.

Zapowiedziana konferencja ma się odbyć w nadchodzący poniedziałek. Cokolwiek jednak będzie tam powiedziane, dla demokracji i jej stanowiska niema żadnych wątpliwości. — Prawa przedstawicielstwa ludowego muszą być w całej pełni zagwarantowane. Rząd jest organem wykonawczym woli społeczeństwa. Utrzymywanie się nadal dwóch obozów, z jednej strony rząd, z drugiej sejm, nadal nie może istnieć. Oto inauguracja rzeczywista nowego okresu politycznego.

—o—

Demonstracje socjalistyczne przeciw faszyzmowi
litewskiemu i austrjackiemu.

GENEWA. 9. września. (A. W.) Waldemaras opuścił nagle w sobotę Genewę, wezwany telegraficznie do Kowna.

GENEWA. 9. września. — (A. W.) Socjaliści genewscy postanowili zorganizować demonstracje uliczne, przeciwko prześladowaniu socjalistów i żywiołów demokratycznych na Litwie. Demonstracje wymierzone są również przeciwko austrjackiej Heimwehrze. Jak się zdaje, te właśnie demonstracje spowodowały nagły wyjazd Waldemarasa z Genewy

—o—

J. H. RÖSLER.

Reklama.

Woźny sądowy podszedł do drzwi:

— Sprawa C. C. W. Browna.

— Jestem — rzekł C. C. W. Brown wchodząc do sali. Był to mały, okrągły pan, nieco za bardzo ożywiony, jak na swoją figurę. Wszedłszy do sali grubas skłonił się trzy razy.

Jeden raz woźnemu sądowemu, — drugi raz specjalnie uprzejmie publiczności, zapełniającej trybunę i trzeci raz sędziemu.

— Pozdrawiam was w imię Boże! — rzekł.

Sędzia nie zwrócił na to uwagi.

— Pańskie nazwisko?

— Cezar Carolus William Brown.

— Urodzony?

— 7 marca 1899 r. w S. Francisko.

— Zawód?

— Fabrykant.

— Pan wyrabia mydła C. C. W. Brown'a?

— Do usług, panie sędzio, do usług. Mydła C. C. W. Brown'a są najlepsze. Łatwo wytwarzają pianę.— Oszczędne w użyciu.

— Panie Brown — sędzia rozłożył akty — pan jest oskarżony o to, że 6 sierpnia wieczorem na Queen Square uszkodził pan stojący tam pomnik Jerzego Waszyngtona.

— Co to znaczy — uszkodziłem? Oklejałem go.

— Pan więc przyznaje się?

— Do oklejania, nie do uszkodzenia.

— Pan obraził tem — mówił dalej sędzia — uczucia narodowe. Pan przez wielkie, wyzywające kartki...

— Plakaty, panie sędzio artystyczne plakaty.

... — przez wielkie wyzywające kartki wywołał pan zbiegowisko, które potem musiała rozpraszać policja. Czy pan się do tego przyznaje?

— Tak.

— Na kartkach było wydrukowane: „Mydła C. C. W. Brown'a są najlepsze. Łatwo się pienią. Oszczędne w użyciu".

— Proszę? Co było nadrukowane na tych kartkach?

— Mydła C. C. W. Brown'a są najlepsze. Łatwo się pienią. Oszczędne w użyciu.

— Nie rozumiem, panie sędzio, pan mówi za cicho.

— Mówię dosyć głośno! — krzyknął sędzia w stronę sali: — Mydła C. C. W. Brown'a są najlepsze! Łatwo się pienią! — Oszczędne w użyciuŁ!

— Nie słyszę, ani słowa.

— Czy pan ogłuchł? — krzyczał sędzia z wściekłością — powtarzam jeszcze raz, powoli, głośno, jasno i wyraźnie: „Mydła C. C. W. Brown'a — są najlepsze. — Łatwo się pienią — Oszczędne w użyciu".

— Ani słowa nie rozumiem — oskarżony wzruszył ramionami.

Sędzia zwrócił się do woźnego, stojącego przy drzwiach.

— Czyście mnie zrozumieli?

— Według rozkazu, panie sędzio, każde słowo.

— Może ma on specjalnie czuły słuch — rzekł oskarżony — pan sędzia będzie łaskaw spytać raz jeszcze publiczności, czy słyszała i zrozumiała.

— Coprawda jest to wbrew zwyczajom sądu — rzekł sędzia — ale chcę spełnić pańskie życzenie. Zwracam się więc teraz do trybuny i pytam: czy wszyscy słyszeli, jak mómówiłem: „Mydła C. C. W. Brown'a są najlepsze. Łatwo się pienią. Oszczędne w użyciu? Czy wszyscy słyszeli i zrozumieli?

— Tak. Tak. Wszyscy — zawołali jednogłośnie, rozweseleni słuchacze.

Wówczas mały, okrąglutki fabrykant mydła C. C. W. Brown skłonił się grzecznie w stronę trybuny i w stronę sędziego, poczem rzekł:

— Dziękuję! Właśnie to chciałem wiedzieć.

Pod znakiem bomb.

Otwarciu Targów Wschodnich towarzyszyły eksplozje w różnych punktach miasta, głównie jednak w okolicach Targów.

Oczywiście nie mamy tutaj do czynienia z przypadkiem. Dzień wybuchów i ich masowość wskazują na organizację tej roboty, a sposób ich wykonania dowodzi, że robota ta przeszła w ręce nieodpowiedzialne, z którymi kierownictwo polityki nacjonalistów ukraińskich niema nic wspólnego.

Fakty sobotnie zdają się potwierdzać wiadomość, że organizacja wojskowa została rozwiązana, a „działają" niezadowolone z tego faktu żywioły na własną rękę.

Niewątpliwie są to żywioły ukraińskie, ale ich działalność może największe szkody wyrządzić właśnie ukraińskiemu społeczeństwu. Dzisiejsze bowiem niebezpieczne w skutkach żakowstwo może łatwo przemienić się w pospolity bandytyzm.

Niewątpliwie miarodajna opinja ukraińska odgrodzi się z całą stanowczością od tej roboty, która w interesie wszystkich musi być potępiona.

Społeczeństwo polskie oburzające wypadki sobotnie musi też sprowadzić do właściwej miary. Wybryków niepoczytalnych nie wolno generalizować i słuszne wzburzenie należy ście umiejscowić.

Litewskie S. O. S.

Partje robotnicze, pisma socjalistyczne zostały zaalarmowane straszną wiadomością z Litwy. Krwawy regime faszystowski siejący od dłuższego czasu śmierć i zniszczenie, dopuścił się ostatnio nowej zbrodni — pozbawiając wolności 300 socjalnych demokratów, w tem 100 studentów gimnazjalnych — kilkunastoletnich chłopców. Dwudziestu z nich postawiono pod sąd polowy, który zwyczajnie nie zna innych wyroków — jak śmierć!

Słabym musi czuć się rząd litewski, będący nie wyrazem woli ludności, ale wyrazicielem interesów kliki wojskowej, kiedy młodych chłopców wysyła na drogę śmierci.

Litwa kowieńska, której niepodległość wywalczyła demokracja i klasa robotnicza litewska, została opanowana przez żądnych władzy oficerów, skierowujących kraj na bezdroża faszyzmu.

Niezadowolenie i opór ludności tłumi się przez masowe aresztowania, procesy i egzekucje, w tem „praworządnem" państwie prowokacja święci swój triumf; miarą nastrojów wrogich rządowi są nieustanne spiski i zamachy organizowane nietylko przez ludność cywilną, ale mające poparcie i wojska. Taka sytuacja jest na Litwie, podczas gdy w tym samym czasie klasa robotnicza innych krajów dochodzi do steru rządów, na Litwie morduje się ludzi za samą przynależność do partji socjalisytcznej.

Nie wolno nikomu, kto nie jest pozbawiony uczuć ludzkich, pozostać obojętnym na rozpaczilwe S. O. S. emigracji litewskiej; proletarjat międzynarodowy musi dać wyraz swemu oburzeniu, musi wywrzeć nacisk na rządy w tym kierunku, aby nie dopuścić do masowego morderstwa młodzieży litewskiej.

P. P. S. i Organizacja Młodzieży T. U. R. dały wyraz swojej solidarności z ofiarami białego terroru litewskiego wysyłając telegramy do min. spr. zagr. Anglji tow. Hendersona z prośbą o interwencję.

W ślad za tem winny iść wystąpienia innych robotniczych partji wszystkich krajów.

Owoce krwawej gospodarki zbierze „rząd" litewski i jego popleczniey, niedaleka może godzina nie zemsty, ale sprawiedliwej kary; walce wyzwoleńczej proletarjatu litewskiegot owarzyszy gorąca sympatja całej Międzynarodówki Robotniczej.

Przed sensacyjnym procesem w Warszawie.

WARSZAWA. 9. września. (A. W.) Dnia 18. b. m. w wydziale karnym sądu okr. rozpoczyna się proces oficera rezerwy, Stanisława Wójcika, oskarżonego z art. 453, kod. karnego o usiłowane zabójstwo 2 oficerów 36 pp. którzy przybyli do jego mieszkania w Piastowie, z żądaniem wyjaśnień w związku z listami, wysłanymi przez Wójcika do dowódcy pułku. W sprawie tej stanie przed sądem szereg osób, wyższych wojskowych oraz działaczy politycznych.

KONGES KUPIECTWA W POZRNANIU.

POZNAŃ. 9. września. (A. W.) W dniu 27. i 28. b. m. odbędzie się tu ogólny kongres kupiectwa polskiego zorganizowany przez Zw. Tow. Kupieckich w Naczelnej Radzie Zrzeszeń kupiectwa polskiego.

—o—

Z dnia.

Porządki magistrackie.

Skwer przy ul. Akademickiej, wykończony zeszłego roku i przyozdobiony pięknymi drzewkami, w czasie deszczu zalany jest błotem a w czasie posuchy najmniejszy wiatr unosi z tego miejsca spacerowego tumany kurzu, zasypując przechodniom oczy i roznosząc różnego rodzaju zarazki po całej okolicy.

Na wniosek b. kom. rządu p. Strzeleckiego, skwer ten miał być betonowany, lecz z powodu zbliżającej się zimy odłożono tę sanitarną robotę do wiosny.

Jak się dowiadujemy, obecne rządy magistrackie, zaniechały raz powziętego planu z szkodą dla zdrowia publicznego i wygody mieszkańców, aby móc ludziom zasypywać piaskiem oczy. Co na to p. Nadolski?

Nowy edykt reakcji węgierskiej.

BUDAPESZT. W węgierskiej prasie liberalnej trwa burza przeciwko przygotowywanej reformie prawa stowarzyszania się. Wszystkie gazety ostro krytykują ekspose ministra Scitovszkiego.

Według wiadomości, które się przedostały do wiadomości publicznej, prawo stowarzyszania się ma być przyznane tylko członkom stronnictw zastąpionych w parlamencie. Gazety zauważają z ironją, że po wydaniu nowej ustawy założenie nowego stronnictwa będzie uniemożliwione na 100 albo 200 lat.

ZMNIEJSZENIE SIĘ DOCHODÓW Z CŁA.

WARSZAWA, 9. 9. (AW). Wpływy celne w sierpniu b. r. z tytułu przywozu towarów zagr. wyniosły 23,714.000 zł. W lipcu b. r. wpływy te wyniosły zł. 25,206.000. Zmniejszenie się tych wpływów oznacza spadek przywozu towarów z zagranicy.

—o—

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM PANEUROPY.

GENEWA. 9. września. — (A. W.) Dzisiaj Briand podejmuje wszystkich przedstawicieli państw europejskich dla podjęcia dyskusji w sprawie projektu Paneuropy.

—o—

WOJNY NIEMA — KREW PŁYNIE.

TOKIO. 9. września. (A. W.) Agencja Nippo Tempo donosi, iż 5 samolotów sowieckich obrzuciło bombami miejscowość Pogranicznaja. Dworzec został całkowicie zburzony. 30 osób odniosło rany.

—o—

Z sesji Ligi Narodów.

Jak przedstawia sobie Stresemann Stany Zjedn. Europy.

GENEWA, 9. 9. (Pat.). Minister Stresemann dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu zakończenia okupacji wojskowej Nadrenji i wypowiedział się z zapałem za klauzulą fakultatywną rozjemstwa Trybunału haskiego i mówił z wielkiem uznaniem o pakcie paryskim, zaznaczając, że wyznaje te same idee pokojowe, co Briand, jest jednak zwolennikiem innych metod.

Stresemann wyraził się z uznaniem o idei Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Idea ta wydaje się mu możliwą do zrealizowania. Stresemann stwierdził, że nie jest zwolennikiem jakiejkolwiek idei politycznej zwróconej przeciwko któremukolwiek państwu, nie jest również stronnikiem nadpaństwa ekonomicznego, wierzy jednak że unja państw europejskich zlikwidowałaby sytuację groteskową, która istnieje jeszcze w Europie. Należy zniszczyć przeszkody dzielące państwa i stworzyć nowe więzy, wprowadzając w całej Europie jednakową monetę i znaczki pocztowe.

Przed omówieniem projektu Federacji europejskiej.

GENEWA, 9. 9. (Pat.). Dziś rano w lokalu delegacji francuskiej Briand wydał śniadanie. W czasie śniadania omawiany był projekt utworzenia Federacji europejskiej.

Wielka manifestacja w Krakowie.

KRAKÓW, 9. 9. W niedzielę w południe odbył się w sali teatru przy ul. Rajskiej wielki wiec robotniczy, zwołany przez władze partyjne krakowskiej PPS. W wypełnionej po brzegi sali pos. tow. Żuławski wygłosił referat na temat walki o prawa robotnicze. Mówca zaatakował bardzo ostro rząd, tak, że obecny na sali przedstawiciel władz bezpieczeństwa przywoływał mówcę do porządku. Po pośle Żuławskim zabrał głos poseł Marek, piastujący mandat poselski po pośle Bobrowskim i wygłosił referat w sprawie Kas chorych. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj uformował się olbrzymi pochód, który ruszył w kierunku ul. Batorego pod Kasę chorych, wznosząc okrzyki przeciwko rządowym komisarzom w Kasach. Pochód odbył się bez pozwolenia władz i policja konna rozprószyła demonstrantów.

—o—

Specjaliści od wojen domowych.

BERLIN, 9. września. (AW). W Lüneburgu odbył się ostatnio zjazd członków organizacji „Stahlhelm“ z udziałem około 6.000 osób. Przywódca Stahlhelmu Dutsberg w przemówieniu swem zapowiedział że w razie wojny domowej w Austrji Stahlhelm poprze czynnie Heimwehrę austrjacka przeciwko socjalistycznemu Schutzbundowi. Po zjeździe doszło do krwawego starcia między stahlhelmowcami a grupami komunistów. Do starcia doszło w momencie kiedy przed frontem oddziałów Stahlhelmu przechodzili Dutsberg i ks. August Wilhelm Hohenzollern. Również przed jednym z lokali partji komunistycznej przyszło do krwawego starcia. Lokal ten zdemolowano.

Miernicy ofiarami ciemnych tłumów.

WARSZAWA, 9. września. (A. W.). — „Express Poranny“ informuje, że w czasie dokonywania pomiarów izdjęć melioracyjnych na rzece Browiance we wsi Stare Wrbały (pow. lidzki) miejscowa ludność pod wodzą sołtysa Liczborowicza napadła na techników i robotników. Chłopi zniszczyli przyrządy miernicze, przyczem pobili policjantów, którzy usiłowali interwenjować. Wobec groźnej postawy ciemnej ludności musiano zaprzestać dalszych pomiarów. Na miejsce wyjechały władze administracyjne celem przeprowadzenia dochodzenia.

CHINY A LIGA NARODÓW.

WIEDEŃ, 9. września. (Pat.). „Neue Freie Presse“ zamieszcza rozmowę z chińskim ministrem spraw zagranicznych Wangiem, który, między innymi oświadczył, że Chiny zdecydowane są wystąpić z Ligi Narodów, jeżeli nie otrzymają stałego miejsca w Radzie Ligi.

—o—

Na drodze do rokowań angielsko-sowieckich.

LONDYN 9. września. (P. A. T.). Agencja Reutera dowiaduje się, że niedawne oświadczenie Litwinowa w sprawie nawiązania stosunków angielsko-sowieckich komentowane jest w kołach urzędowych jako dające nadzieję na prawdopodobieństwo rozpoczęcia rokowań w tej sprawie.

Podobno cała ta sprawa jest obecnie rozważana przez rząd angielski.

Skostniałe partyjnictwo faszystowskie.

RZYM, 9. września. (AW). W związku z pogłoskami o mającem nastąpić przekształceniu stronnictwa faszystowskiego „Popolo d'Italia“ w dłuższym artykule oświadcza się za rozszerzeniem podstaw partji w kierunku postępu i duchowego odnowienia. Największem bowiem niebezpieczeństwem zdaniem pisma jest skostniecie partyjne i upieranie się przy przestarzałych metodach. Należy zaznaczyć, że dziennik ten redagowany jest przez brata Mussoliniego Arnolda.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 9. września. (Pat.). — Dziś w drugim dniu ciągnienia V-tej kl. Polskiej Loterji klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery: 350.000 zł. na Nr. 19.271. — 20.000 zł. na Nr. 113.235. — 15.000 zł. na Nr. 113.953. — 10.000 zł. na Nr. 120.908. — po 5.000 zł.: 62.205, 81.850, 102.633, 171.975.

Rajd lotniczy Małej Ententy

BUKARESZT, 9. września. (Pat.). Na lotnisku tutejszem wylądowali w sobotę o godz. 16-tej i w niedzielę o godz. 12-tej dwaj lotnicy polscy, uczestnicy rajdu Małej Ententy, kapitan Pamuła i porucznik Więckowski. Wyniki rajdu Małej Ententy i Polski wiadome będą dziś wieczorem. Polska zajmie prawdopodobnie 5-te lub 6-te miejsce.

Sowiecko-chiński wulkan dymi.

MUKDEN, 9. 9. (Pat.). Urzędowo donoszą, że po dwudniowych, gwałtownych walkach miejscowość Pogranicznaja została zajęta przez Rosjan, których jednak Chińczycy wyparli ponownie wczoraj wieczorem.

BERLIN, 9. 9. (AW). Wskutek zaopiekowania się Niemiec interesami obywateli chińskich w Rosji, a sowieckich w Chinach wynikły nieporozumienia między władzami konsularnemi niemieckiemi a rosyjskim kom. spraw zagr. niezadowolonym z rzekomej opieszałości konsulów niemieckich w obronie obywateli sowieckich. Litwinow wniósł zażalenie do władz niemieckich na działalność konsula niem. w Charbinie, — który zbyt mało zajmuje się — rzekomo — losem obywateli sow. uciskanych przez Chińczyków. Władze niemieckie twierdzą, że konsul spełnia obowiązki swoje należycie.

Pogłoski o zmianie na stanowisku kanclerza Austrji.

WIEDEŃ, 9. 9. (AW). W dniu dzisiejszym rozeszły się tu senzacyjne pogłoski o mającej tu rzekomo nastąpić w najbliższym czasie zmianie na stanowisku kanclerza Austrji. Wśród kandydatów na to stanowisko wymieniono w pierwszym rzędzie obecnego prezydenta policji wiedeńskiej Schobera oraz austrjackiego starostę kraj. Rintelena. — Autorytatywne koła polityczne zaprzeczają tym pogłoskom.

—o—

Po eksplozji bomb.

W uzupełnieniu wiadomości podanych w poprzednim numerze, dodać należy, że pożar

w przechowalni na dworcu głównym

spowodowany był wybuchem bomby zegarowej danej /tam przez nieznanych ludzi.

Spaliło się tam 30 walizek. Ofiarą pożaru padł duży wąż, kaórego przewoził ktoś w wielkim tekturowym pakiecie i pozostawił go na jakiś czas w przechowalni.

W chwili rozprzestrzenienia się ognia i dymu, wąż przebił głową tekturę i chciał wydobyć się nazewnątrz, ale objęty płomieniami, zginął. W pakiecie, w którym mieścił się wąż, znaleziono również spalone jaja, przeznaczone dla tego egzotycznego gościa, jako pożywienie.

W SPRAWIE WYBUCHU NA TARGACH

donoszą, że zgłosił się tam jakiś młodzieniec i zapytał urz. Rothównę, czy nie mógłby dostać kilkanaście biletów zniżkowych dla wycieczki akademickiej. Rothówna nie mając w tym kierunku żadnych dyspozycji odesłała owego petenta do dyrekcji. Po kilku minutach ów młodzieniec powrócił i oświadczywszy, że nie mógł dyrektora znaleźć, poprosił ją o przechowanie mu na okres kilku godzin walizki podręcznej. P. Rothówna uczyniła zadość jego prośbie i wziąwszy z rąk jego walizkę położyła ją na podłodze pod stolikiem, przy którym siedziała p. Streitówna. Po skończonem urzędowaniu p. Rothówna odeszła do domu, zapomniawszy zupełnie o pozostawionej walizce i ani słowem o nią nie wspomniała p. Streitównie.

Po godzinie 9-tej wieczór eksplodowała ukryta w walizce tej bomba. Zajęta obliczeniem wpływów kasowych Marja Streitówna doznała poparzenia rąk i nóg oraz rany cięte na twarzy i podbrzuszu. Kontuzjowani również zostali kontroler Romanowski i funkcjonarjusz magistratu Stankowski.

Bomba w parku Kilińskiego.

Nadto w sobotę w godzinach popołudniowych jeden ze strażników Parku Kilińskiego zauważył kłąb dymu, wydobywający się z krzaków. Zbliżywszy się, zauważył jakieś przedmioty, które niebawem zapaliły się i spowodowały dość silny wybuch. Stwierdzono następnie, że była to również bomba, porzucona w krzakach przez nieznanego sprawcę, której działanie samoczynne miało wywołać wybuch.

———

W ub. sobotę w ul. Dojazdowej

runęły dwa słupy,

do których była przymocowana reklama Targów Wschodnich. Policja utrzymuje, że runęły one z powodu złego umocowania w ziemi, oraz z powodu silnego wiatru.

Pozalwowskie dzienniki podają jednak, że terroryści w nocy podpiłowali te słupy, w tym celu, by runęły na przejeżdżających autami, dygnitarzy.

Upadły one jednak zapóźno, nie wyrządzając nikomu żadnej szkody.

We wszystkich tych wypadkach policja nie udziela prasie żadnych informacji, grożąc konfiskatą pism za podanie szczegółowych wiadomości poza lakonicznemi urzędowymi komunikatami. Skutek jest, że prasa całej Polski, a za nią zagraniczna ogłasza fantastyczne wiadomości. Robienie tajemnicy wywołuje wręcz odwrotne następstwa.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Dziś w czasie lotów ćwiczebnych w Centr. Wyszkol. Oficerów Lot. w Dęblinie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Ppor. - lotnik Wrzał na jednym z płatowców wpadł na drzewo w parku publicznym. Samolot rozbił się, pilot odniósł szereg poważnych obrażeń.

WARSZAWA. Nurmi opuścił w poniedziałek Warszawę, udając się wraz ze swym sekretarzem do Dorpatu. Po kilkudniowym wypoczynku Nurmi wyjeżdża na turnee do Ameryki poł.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Kowna, że premjer Waldemaras powrócił dziś w południe w towarzystwie obu adjutantów do Kowna.

HELSINGFORS. W katastrofie fińskiego okrętu „Kuru“, który zatonął na jeziorach fińskich pod Tamerfors, w ciągu jednej minuty podczas gwałtownej burzy, zginęło 120 osób.

RYGA. Wskutek silnego wiatru północnego fale, oraz woda rzeki Dźwiny, której poziom znacznie się podniósł, zalały kilka dzielnic nadbrzeżnych. Ruch statków w porcie od 4 dni jest przerwany. Silne wiatry rozbiy wiłększą ilość barek. Los rybaków, którzy wypłynęli na morze przed burzą jest nieznany.

LONDYN. Według otrzymanych tu doniesień, pociąg pasażerski, który w dniu wczorajszym odszedł ze stacji Pogranicznaja w stronę Charbina, najechał na minę położoną na szynach. Dwie osoby zostały zabite a trzy odniosły ciężkie rany.

Pochodzenie zamachów bombowych w Niemczech.

BERLIN, 9. 9. (AW). Komunistyczna „Welt am Abend“ podaje senzacyjną informację, dotyczącą pochodzenia zamachów bombowych, uskutecznionych w Niemczech w ciągu ostatnich miesięcy. Zdaniem dziennika źródłem zamachów jest częściowo akcja odwetowa osławionego kapitana Erhardta z tzw. organizacji „Konsul“. Oddziały tej organizacji mieszczące się w Szlezwigu, Meklemburgji oraz Bawarji zjednoczyły się teraz aby terorryzować ludność i władze niemieckie. Dziennik posądza policję niemiecką o niechęć wykrycia rzeczywistych sprawców zamachu.

—o—

Straszna powódź w kolonjach angielskich i Ameryce.

LONDYN, 9. 9. (AW). Z Bombaju donoszą, iż okręg Nawabgandż ucierpiał najbardziej z powodu ogromnego wylewu. Według doniesień z Sind na północnej granicy tej prowincji 53 wsi stoi pod wodą. Mimo nakazu władz angielskich, ludność w przeważnej części nie opuściła swych siedzib i znajduje się w rozpaczliwem położeniu. — Dostarczanie żywności dla mieszkańców zalanych wsi, jest w wielu wypadkach niemożliwe. Komunikacja z Kaszmirem jest całkowicie przerwana.

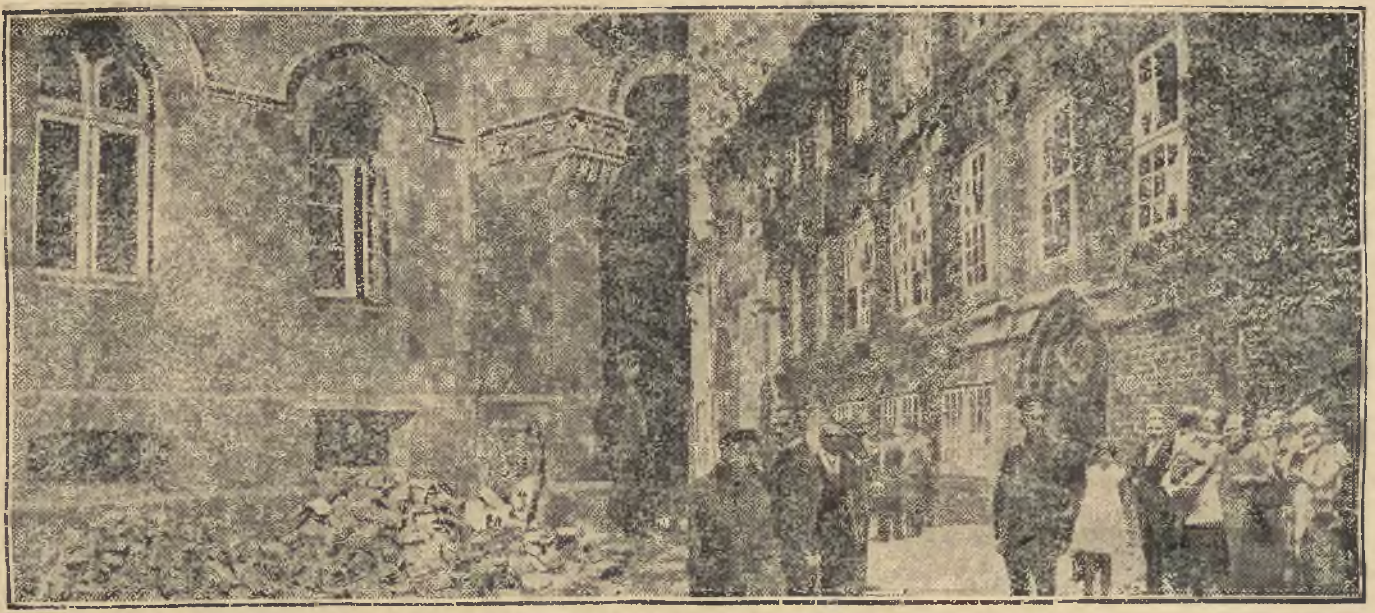
LONDYN, 9. 9. (AW). Według doniesień z Aleksandrji wody Nilu przybierają w dalszym ciągu. Poziom wód przewyższa znacznie wylew z r. 1878. Ponieważ Nil od 12 lat nie wylewał, obawiają się tu, iż umocnienia nadbrzeżne nie wytrzymają naporu wód.

NOWY JORK, 9. 9. (AW). Nowy Orlean nawiedziła klęska powodzi. Całe miasto znajduje się pod wodą. W całym szeregu budynków prywatnych lokale parterowe zostały kompletnie zalane. Straty materjalne olbrzymie.

Obrady emigrantów litewskich.

WILNO, 9. września. (AW). Przy ul. Antokolskiej rozpoczęły się obrady emigrantów litewskich z udziałem delegatów z Polski, Łotwy i Niemiec. Obradom przewodniczy Januszkis. W konferencji, która ma na celu omówienie wytycznych na przyszłość i ustalenie metod walki z systemem terroru na Litwie, bierze udział przeszło 20 delegatów, wśród nich posłowie Popławski i Ancewicz.

Miejsce zamachu w Lüneburgu.



W nocy na 6. bm. eksplodowała u wejścia do budynku rządowego (oznaczony strzałką) maszyna piekielna, która poza uszkodzeniem gmachu oraz wybiciu wielu szyb w poblizkim ratuszu (na pierwszym planie ryciny) nie wyrządziła większych strat.

„Swięto miast polskich”

na ulicach Lwowa.

Punktem kulminacyjnym i najbardziej efektownym „Swięta miast polskich“, zorganizowanego w niedzielę, 8. bm. we Lwowie, był Pochód, urządzony głównemi ulicami śródmieścia, który zgromadził dziesiątki tysięcy widzów.

Pochód, składający się z 5 grup, rozpoczynała grupa lwowska, obrazująca stylowymi, historycznymi strojami miejskie władze lwowskie z ubiegłych stuleci, z czasów świetnej przeszłości Lwowa.

Następnie posuwało się na udekorowanych wozach mieszczańskie Towarzystwo strzeleckie z królem kurkowym i marszałkami na czele, dalej szła grupa, symbolizująca współczesne rzemiosła lwowskie. Pochód uzupełniały delegacje 32 miast i miasteczek wschodnio małopolskich, grupy podmiejskie i ludowe oraz grupa reklamowa kilku firm tak miejskich jak i prywatnych.

Publiczność z wielkiem ożywieniem przyglądała się barwnej wstędze pochodu, przetykanej kwieciem i zielenią, oklaskując zwłaszcza grupy, w które pomysłowość twórców spektaklu wplotła obrazy, pełne humoru.

Miłego nastroju nie zdołał zepsuć deszczyk, puszczający się od czasu do czasu z przeganianych silnym wiatrem chmur.

Pomysł urządzenia tego obchodu, — mającego symbolizować łączność i jednolitość poprzez wieki wschodnio-południowej połaci naszego kraju, godny jest uznania, zwłaszcza, że umieszczono go w ramach otwarcia Targów Wsch., których stał się piękną, kolorową ilustracją, rzuconą niejako na ekran wyobraźni, aby tem wyraziściej uzmysłowić ich znaczenie jako czynnika, wiążącego w swej akcji przeszłość, teraźniejszość i przyszłość tej kresowej ziemi.

Nafciarze radzą...

POZNAŃ. 9. września. (A. W.) W celu podniesienia ruchu wystawowego postanowili przemysłowcy naftowi odbyć swój doroczny zjazd w roku bież. w Poznaniu. Obrady odbyły się z udziałem delegatów firm: „Galicja“, „Jasło“ Małopolska“ „Polmin“, „Standard Nobel“, „Vacuum Oil Comp.“

Dnia 10. b. m. odbyć się ma posiedzenie rady nadzorczej Syndykatu pod przewodnictwem inż. Hłaski, gen. dyr. koncernu „Małopolska“ i inż. Skibińskiego dyr. Tow. „Standard Nobel“. Dnia 11. b. m. odbędzie się posiedzenie pełnego zarządu towarzyswa „Pionier“.

Zamachy bombowe w Niemczech.

BERLIN. 9. września. (A. W.) W związku z zamachami bombowymi w Niemczech stwierdzono, że między 29. marca, a 29. lipca b. r. dokonano masowych kradzieży materjałów wybuchowych w różnych składach i sklepach niemieckich. Zatrzymany przez policję robotnik Wiener, którego podejrzewano o udział w zamachu na Reichstag, został wypuszczony z powodu braku dowodów winy.

W Jerozolimie niema jeszcze spokoju.

JEROZOLIMA. 9. września. (A. W.) Mimo ostrych zarządzeń wojskowych dochodzi tu do pojedynczych napaści. W pobliżu Sciany Płaczu został ciężko poraniony pewien żyd. Wskutek powstałej na przemieściu Jerozolimy bójki, policja zmuszoną była strzelać, przyczem 1 Żyd i 1 Arab, odnieśli rany.

—o—

Robotnicy - jako ofiary pracy.

Giną pod gruzami.

NEAPOL, 9. 9. (PAT.). W jednym z tutejszych warsztatów zawalił się sufit, grzebiąc 100 robotników, 6 osób poniosło śmierć, 18 odniosło rany.

Giną w płomieniach.

BUKARESZT, 9. 9. (PAT.). W szybie naftowym w okolicach Campiny wybuchł pożar. 5 osób zginęło w płomieniach, 8 zaś odniosło rany.

———

Związek Zawod. Kolejarzy
wobec „rozporządzeń" w sprawach kolejarskich.
Uchwały Wydziału Wykonawczego Z. Z. K.

Wydział Wykonawczy stwierdza, że ostatnie rozporządzenia Rządu w kwestjach dla pracowników kolejowych tak doniosłych, jak *pragmatyka* decydująca o prawach i obowiązkach pracowników, *zaopatrzenie emerytalne* etatowych pracowników kolejowych i ich rodzin, wreszcie *opieka lekarska* nad chorym pracownikiem i jego rodziną, dowodzą, że czynniki rządzące zupełnie *nie liczą się z potrzebami i postulatami ogółu kolejarzy,* ani też z obowiązującem w Polsce ustawodawstwem społecznem, które pracownikom kolejowym gwarantuje pewne określone prawa i przechodząc nad tem wszystkiem do porządku dziennego próbują w sposób jednostronny i dyktatorski narzucić pracownikom przepisy niezmiernie dla nich krzywdzące, bo odbierające im prawa i różne ulgi, jakie dotychczas, nawet za rządów zaborczych, posiadali.

W szczególności:

a) *pragmatyka kolejowa,* wydana drodze administracyjnego rozporząnia, wbrew od lat 10 stale i jednomyślnie przez ogół kolejarzy podnoszonemu żądaniu, by miała *formę i moc ustawy,* wbrew dwukrotnym uchwałom Sejmu, który przepisy służbowe chce załatwić w drodze ustawodawczej i wbrew wszystkim w tym duchu przyrzeczeniom poprzednich Rządów — krzywdzi kolejarzy w sposób dotąd jeszcze niepraktykowany, bo:

odbiera im prawo do ciągłości pracy na kolei, respektowane nawet przez b. rządy zaborcze (w § 122, 125, 126) i utrzymuje ich w ciągłej niepewności jutra i pod groźbą utraty każdej chwili pracy na kolei.

odbiera im, zagwarantowane przez ustawy obowiązujące, *prawo do 8 godzinny dnia pracy* i do urlopów wypoczynkowych, co jest już jaskrawem złamaniem obowiązującej w Polsce Konstytucji, wedle której rozporządzenie nie może znosić ustawy, uchwalonej przez Sejm.

Ogranicza i krępuje zagwarantowane Konstytucją obywatelskie prawa pracowników,

W całym szeregu innych jeszcze artykułów wydaje pracowników w ich stosunkach służbowych na *łup zupełnej, niczem niepowściąganej samowoli* administracji.

b) *nowe przepisy emerytalne* dla etatowych i pewne korzystniejsze niż dotąd postanowienia — jednak z uwagi na swą formę zwykłego administracyjnego rozporządzenia — chociaż można je było dawno już i można jeszcze i teraz załatwić w drodze ustawodawczej — pozbawione są tej powagi, mocy i trwałości, jakie reprezentuje ustawa sejmowa, nie zabezpieczają więc etatowym i ich rodzinom w dostateczny sposób ich praw emerytalnych i w rezultacie krzywdzą etatowych w stosunku do nieetatowych, którym prawa emerytalne gwarantuje ustawa; ponadto z uwagi na okoliczność, że kolejarze etatowi — — jako funkcjonarjusze państwowi o charakterze publiczno-prawnym — objęci są ustawą Sejmową z jesieni r. 1923, której moc uchylić może tylko nowa ustawa a nie rozporządzenie, choćby nawet najbardziej korzystne — w tak doniosłej dziedzinie jak ubezpieczenie pracowników i ich rodzin na wypadek starości, niezdolności do pracy, kalectwa czy śmierci, wytwarza kompletny zamęt, gdyż wprowadza aż trzy rozmaite formy tego ubezpieczenia, a to: ustawa (wzgl. dekret Prez. R. z mocą ustawy) dla nieetatowych, zwykłe rozporządzenie administracyjne dla etatowych, ustawa po byłym zab. niem. dla nieetatowych całej tej b. dzielnicy.

c) nowe rozporządzenie p. Ministra Komunikacji *w sprawie opieki lekarskiej* z dn. 26. 8. br. łamie ustawę sejmową z r. 1920, nakazującą powołanie do życia specjalnych Kas Chorych dla kolejarzy, zlekceważa jednomyślny i stały postulat ogółu kolejarzy, żądających zastosowania powyższej ustawy, a ponadto pracowników b. zab. niem. krzywdzi w sposób bardzo dotkliwy.

Wszystko to świadczy, że sfery rządzące egzystencję, *prawa i postulaty mas kolejarskich traktują w sposób bezwzględny i lekceważący.*

We wszystkich powyższych aktach Rządu w gruncie rzeczy nieprawnych, bo sprzecznych z Konstytucją, na której ustrój Państwa Polskiego się opiera, Wydział Wykonawczy dopatruje się tego, że z kolejarzy chce się tutaj zrobić bezwolny objekt eksperymentalny i ofiary dla planów politycznych, które — w drodze praktyki — chciałyby w Polsce ustalić nowy, państwom demokratycznym obcy, zwyczaj obalania przez organy wykonawcze i administr. praw wydawanych przez władzę ustawodawczą.

Z tych wszystkich względów, a przedewszystkiem, z uwagi na ciężkie krzywdy, jakie wspomniane rozporządzenia kolejarzom przynoszą, a których to krzywd żadne na przynętę wysunięte plusy tych rozporządzeń nie zrównoważą — *Z. Z. K. zakłada kategoryczny protest* przeciw podobnie krzywdzącemu i lekceważącemu traktowaniu kolejarzy i ich postulatów i zapowiada, że uczyni wszystko, co leży w jego mocy, by przepisy powyższe — dla wszystkich pracowników, w myśl zasadniczych żądań Związku jednolite — wydane zostały czemrychlej w drodze ustawodawczej, z uwzględnieniem postulatów i poprawek dawno już zgłoszonych przez Z. Z. K. i inne Związki.

Wydział Wykonawczy zwraca się do posłów ZZK. ,by na najbliższej sesji Sejmu wystąpili z odpowiednią inicjatywą ustawodawczą w tych sprawach.

Do członków Z. Z. K. zwraca się Wydział Wykonawczy z apelem, *by zawczasu przygotowywali się do walki, celem poparcia akcji związkowej i parlamentarnej mającej na celu należyte zabezpieczenie ludzkich warunków bytu kolejarzy dziś i w przyszłości.*

Hola, dolarowicze!

Słuszne uwagi pod powyższym tytułem, pomieszcza „Spólnota", warszawski tygodnik spółdzielczy.

Czytamy tam m. in.:

„Dzieją się u nas w Polsce rzeczy nadzwyczajne, gdzieindziej nieznane. Oto panowie pośrednicy, kupcy, fabrykanci, poniewierają walutą polską.

Podawano nam ceny w dolarach za towary pochodzenia zagranicznego. Z tem od biedy można się jeszcze pogodzić, chociaż zasadniczo i to powinno być niedopuszczalne. Ale jest gorzej, bo panowie kupcy podają nam stale ceny w dolarach za nasze polskie zboże, polskie kasze i mąkę, mydło tutaj wyrabiane.

Rozpanoszenie się dolarowiczów jest coraz większe. Dlaczego nikt nie zwraca na to uwagi! Przecież panowie ci, wywołują brak zaufania do polskiej waluty i wyrządzają interesom państwa kolosalne szkody moralne i materjalne".

HYDROPLAN, KTÓRY ZABIJA I RANI.

NOWY YORK. 9. września. (A. W.) Na wyspie Long Island, hydroplan, lądując przymusowo spadł na kąpiących się, Dwoje dzieci zostało zabitych a 10 osób odniosło rany.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Okradanie robotników.

Utarło się już od dawna, że kupczyk dorobiwszy się na handlu cebulą czy zbożem majątku, kupuje kopalnie.

Nic przeciw temu nie mielibyśmy, gdyby nie zachłanna chęć wzbogacenia się, co fatalnie odbija się na robotnikach.

Prawie we wszystkich takich kopalniach uprawiany jest bezwstydny wyzysk robotników. Łamanie wszelkiego ustawodawstwa, skandaliczne „kosiarstwo", przy którem kierownik kopalni był jakimś parjasem od siedzenia w kozie za 30 lub 50 zł. miesięcznie, jako za odpowiedzialność.

Dzięki wysiłkom związku techników wiertniczych pomału zostaje wykorzenianą taka „odpowiedzialność".

Gorzej jest z robotnikami, których całkiem jawnie okrada się z zarobków, bowiem bardzo często robotnicy pracują po pół roku, lub więcej bez żadnego wynagrodzenia, oszukiwani z miesiąca na miesiąc, że już już dostaną swoje należytości, tylko przyjdzie ropa, a ropa idzie wydobywana przez robotnika,— bezwstydni właściciele bogacą się krzywdą ludzką.

Gdzie robotnicy są zorganizowani, świadomi, to w porę doniosą o wyzysku do Zw. Górników i przez niego drogą sądową wyegzekwują należne pieniądze, gdzie zaś ludzie są nieświadomi, to dadzą się oszukiwać i nie oglądają nigdy swych należytości za pracę.

Jedną z takich bezwstydnych firm jest kopalnia „R. H., której właścicielem jest dr. Rosenbaum ze Lwowa a dyrektorem Lindberg.

Nie wstydzą się oni zatrzymywać krwawicę robotniczą po 3 a nawet 5 miesięcy.

Prowadzić kopalnie oszustwem i wyzyskiem robotników, to zbrodnia, która nie może ujść bezkarnie.

St. Bocian.

—o—

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Z życia kolejarzy stanisławowskich.

Dnia 5. września b. r. w sali Z. Z. K. odbyło się ogólne zgromadzenie tokarzy warsztatów kolejowych, przy obecności przedstawicieli Zarządu Okręgowego ZZK tow. Szałaśnego Jana i Uchmana Stefana, oraz współpracownika „Dziennika Ludowego" tow. Paszka Stanisława. Prezes Z. O. tow. Szałaśny w referacie swym podniósł myśl, która spowodowała specjalne zebranie tokarzy, by mówić o krzywdzie, którą nie wiedzieć z jakich przyczyn odczuwa wyjątkowo zawód tokarski, przyczem na dowód podał stosunek stopni płac różnych kategorji.

Rozchodzi się, by temu zaradzić, w związku z czem uchwalono wniosek tow. Wenzla Leona, by zwołać zjazd tokarzy z całej Dyrekcji i tam postanowić odbycie zjazdu ogólno-krajowego na który jako delegatów wybrano tow.: Wencla Leona, Baziuka Jana, Audykowskiego Juljana, Jaśnikowskiego Pawła i Michała i Tułasiewicza Jana. — Przy końcu zebrania zabrał głos p. Czarnecki, członek chadeckiego ZPK, jeden z pierwszych zdrajców robotniczych, który począł proponować ugodowe propozycje, na które otrzymał nielitościwe cięgi od zebranych, odchodząc jak zmyty do swego „Bogo-ojczyźnianego" kramiku. Tokarze kolejowi poznali się na zdradzieckiej robocie żółtych związków i stoją murem przy organizacji klasowej.

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

Rezolucja.

Zgromadzeni w dniu 5. września br. w sali ZZK w Stanisławowie, tokarzy warsztatów kolejowych po poważnem rozważeniu swego obecnego położenia, przyszli do przekonania, że M. K. po macoszemu i nieprzychylnie traktuje rzemieślników, a w szczególności tokarzy.

Zważywszy, że tokarze wykonują prace precyzyjne, wytężając swój umysł nad dokładnością powierzonych im prac przyczem pracują zupełnie samodzielnie, temsamem są rzemieślnikami pierwszej ręki, z którego to powodu nie mogą zadowolić się trzecim względnie XI-tym stopniem płac.

Wobec powyższego w świadomem poczuciu swojej krzywdy, wysuwają kategorycznie następujące żądania:

1. Przeszeregowania wszystkich tokarzy, którzy przez przeciąg 16 lat zajęci są pracą przy tokarni do IX st. płac, wzgl. I-szej kategorii, zaś innych tokarzy po 9-ciu latach służby do X gr. upos. wzgl. 2-giej kateg.

2. Wypłacania wszystkim stałym tokarzom dodatku mieszkaniowego po wysłużeniu 3 lat na kolejach.

3. Wypłacania pełnych poborów nieetatowym stałym w czasie choroby, a nie jak przewiduje rozporządzenie tylko 75 proc.

4. Wypłacania prac. nieet. stałym pełnych poborów w czasie odbywania ćwiczeń.

Zgromadzeni protestują kategorycznie przeciwko narzuconej ogółowi kolejarzy pragmatyce służbowej, albowiem uważają, że takowa jest zakuciem ich w kajdany, narażająca na ustawiczne szykany niesumiennych przełożonych.

—:—

Kronika Stanisławowska

ŻYCIE TEATRALNE W STANISŁAWOWIE. Rozpoczynający się sezon teatralny rozpoczyna ukraiński teatr im. Tobilewicza już dnia 15. b. m. „Marusią Bogusławską". Otwarcie sezonu w nowoodbudowanym teatrze im. Moniuszki odbędzie się dnia 6. października premjerą Fredry „Damy i Huzary". Teatr robotniczy istniejący przy Z. Z. K. rozpoczyna sezon w pierwszych dniach następnego miesiąca, mając zaangażowanych kilka nowych sił zawodowych.

OD DŁUŻSZEGO CZASU na ulicach miasta zrywano chodniki, rozkopując olbrzymie rowy dla celów zakładania kabli pod przyszłą miejską elektrownię. Niema ulicy, gdzieby nie było stosów płyt kamiennych, niema uliczki, aby nie miała pagórka. W czasie deszczów rowy wspomniane zamieniają się w istne potoki, przyczem zawadzają i wzgórza kamiennych płyt, narażając zwłaszcza w porze wieczornej przechodniów na przymusową a niemiłą kąpiel. Możeby tak Magistrat raczył przyprowadzić chodniki i jezdnie do należytego stanu, zwalniając obywateli od przymusowych sztuk akrobatycznych.

Z POWODU LIKWIDACJI KOLEŻEŃSKIEJ KASY ZAPOMOGOWEJ przy Sekcji konduktorów Z. Z. K. w Stanisławowie uprasza się wszystkich jej członków do zwrotu zaległych pożyczek do dni 8-miu. W sprawie powyższej przyjmuje skarbnik koła kol. Strażnikiewicz codziennie wieczorem od godziny 6—8-mej, w kancelarji zarządu koła ul. Grunwaldzka, dom Z. Z. K. 1. piętro drzwi Nr. 20.

WAŻNE ZARZĄDZENIE. Dyrekcja kolejowa rozporządzeniem z dnia 4. września br. zwolniła na okres roku szkolnego 1929/30 pracowników kolejowych ubiegających się o zwrot opłaty szkolnej za kształcące się dzieci, od obowiązku przedstawiania zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych.

DYREKCJI KOLEJOWEJ POD UWAGĘ. W każdej niemal stacji kolejowej choćby najmniejszej dla wygody pasażerów znajdują się na peronach ustępy. — Natomiast na peronie stanisławowskim, tej ubikacji niema, mimo że należy on w tym okręgu do największych.

Komunikaty.

WE WTOREK, dn. 10. b. m. o godz. 18-tej odbędzie się ogólne zgromadzenie kolejarzy w Czortkowie.

W ŚRODĘ, dn. 11. b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w Stanisławowie kon-

ferencja konduktorów, a o godz. 18-tej konferencja Zarządu okręgowego i Zarządu koła wraz z przedstawicielami Sekcyj fachowych.

WE CZWARTEK, dn. 12. b. m. o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się ogólne zgromadzenie kolejarzy w Kołomyji.

W PIĄTEK, dn. 13. b. m. o godz. 17-tej odbędzie się ogólne zebranie kolejarzy w Chodorowie.

Na wszystkich powyższych zebraniach referuje wice-prezes Z. Z. K. tow. Bator Rudolf.

Zarząd Okr. Z. Z. K.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Sprawozdanie z zebrania metalowców.

W sobotę popołudniu przy licznem udziale odbyło się zgromadzenie robotników metalowych rafinerji drohobyckich.

Po rozbiciu oddziału związku przez ówczesnego czumowca (obecnie sanatora) p. M. metalowcy wszystkich rafinerji pierwszy raz zeszli się razem.

Robotnicy polscy, ukraińscy i żydowscy zrozumieli, że w jedności siła i zeszli się radzić nad wspólną niedolą. Zagaił i przewodniczył w zastępstwie tow. Koczoń, sekretarzował tow. Giza.

Sprawę regulacji płac metalowców i dodatku mieszkaniowego referował tow. Bujakowski. W dyskusji jaka wywiązała się nie było końca narzekaniu i żalom, w których brzmiała jedna nuta, że rafinerje nie dotrzymują umowy zbiorowej i starają się bodaj trochę uszczknąć z tego co ma robotnik.

W odnośnej uchwale, polecono tow. Bujakowskiemu na najbliższej konferencji załatwić sprawę podwyżki mieszkaniowego, oraz wszcząć akcję regulacji płac dla metalowców rafineryj, ciągnącą się już od 3 lat. Sprawę ściągnięcia 1 proc. od zarobków na budowę Domu Robotn. referował tow. Haluch, przedstawiając w mocnych słowach konieczność budowy domu i wskazał na niecną rolę jaką odgrywają rozbijacze B. B. S.

Następnie uchwalono dwa następujące wnioski:

Zgromadzeni w dniu 7. b. m. uchwalają gremjalnie wstąpić do zw. metalowców i wspólnemi siłami dążyć do poprawy płacy i pracy.

Jednomyślnie uchwalają oddać 1 proc. na budowę Domu Robotniczego i wzywają wszystkich robotników, by podpisali deklarację na ten cel.

Przy wnioskach uchwalono wszcząć usilną agitację za „Dzien. Lud.“. — Każdy świadomy metalowiec będzie czytał to pismo robotnicze, zwalczane zawzięcie przez kapitał i cenzora.

Uchwalono następne zebranie na sobotę 21. b. m., na którem i towarzysze sekretarze złożą sprawozdanie z konferencji z pracodawcami, która odbędzie się 16. b. m. we Lwowie.

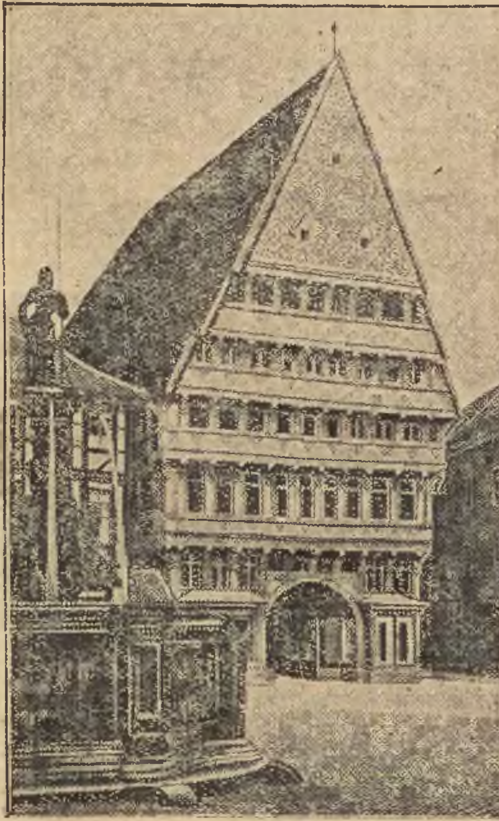
—o—

Niniejszem zawiadamia się, że deklaracje celem składania podpisów na rzecz budowy Domów Robotniczych będą wyłożone po dzień 14. września b. r. w sali Domu Robotniczego.

—o—

NA POKRYCIE STRAT W WALCE O PRAWA ROBOTNICZE składa Związek Zawod. Automobilistów w Drohobyczu zł. 20— i wzywa Związek Zawod. Drukarzy do złożenia odpowiedniej kwoty.

Dom, który obchodzi jubileusz.



W Hildesheim (Niemcy) odbył się w tych dniach obchód 400-lecia istnienia domu cechowego, będącego jednym z najwspanialszych zabytków starej sztuki architektonicznej.

Krwawe wesele przy ul. Kętrzyńskiego.

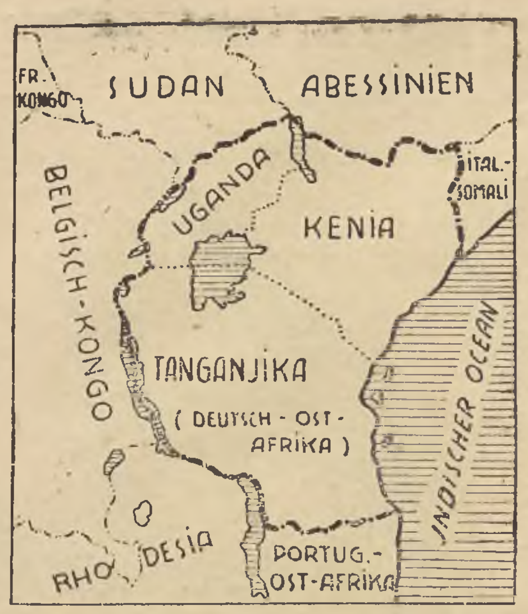
(y) Wczoraj w nocy odbywało się wesele u Michała Sochy, przy ul. Kętrzyńskiego l. 11. Weselisko było huczne, gdyż byli tam Stefan Moskwiak, Józef Gembalski, Mieczysław Sikorski, oraz Wład. Kurzeja wraz z żoną Stefanją. Ta ostatnia, przepadając za tańcami, zaprosiła Gembalskiego do walca. Gdy następnie oboje zaczęli tańczyć „charlestona“, Kurzeja chwycił Gembalskiego za rękaw, wyciągnął na kurytarz i tam począł go bić kułakami z irytacji, że tańczył z żoną bez jego zezwolenia.

Na krzyk turbowanego nadbiegli goście, którzy poczęli mitygować Kurzeję. Ten jednak popadł w formalny szał, chwycił Sikorskiego za włosy i ciął go brzytwą w głowę. Bójka następnie rozgorzała na dobre, przyczem pobito Kurzeję do utraty przytomności. Dopiero zawezwani posterunkowi zdołali uspokoić „poważnionych“. Poranionym udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe.

Komunikat.

POSIEDZENIE Zarządu Sekcji Kobiet PPS. odbędzie się we wtorek 10, b. m. o godzinie 7, wiecz. w lokalu ul. Sykstuska l. 21, Il. p. na które zaprasza się cały zarząd o bezwarunkowe przybycie. Na porządku dziennym są sprawozdania: kasowe, odsłonięcia sztandaru i z kolonji.

Muszka Drobutowa, przew.



Niemcy chcą zwrotu kolonji.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów 6 bm. przedstawiciel niemiecki Stresemann i włoski Sciajola zaprotestowali przeciw zamiarowi Anglji włączenia dawnych kolonji niemieckich w Afryce do kolonji angielskich Kenia i Ugondo.

Minister Henderson oświadczył, że plan ten poddany jeszcze zostanie szczegółowemu badaniu.

Znieść cła na owoce!

„Dodatni“ bilans a nędza konsumenta.

O minimalnych dochodach z ceł na owoce świadczy fakt, że wartość owoców przywiezionych w lipcu do Polski wynosi zaledwie 1,252.000 złotych. — Wysokie cła wstrzymują hurtowników od sprowadzania owoców, bo prócz garstki wybranych nikt nie może sobie pozwolić na kupowanie tych bajecznie drogich, choć bajecznie zdrowych artykułów. Gdyby rząd zniósł cła na owoce, szerokie warstwy mogłyby je pomimo ciężkich warunków życia, a raczej właśnie dlatego, dla ich taniości nabywać. Może dzięki dostatecznej ilości owoców straciłby cośkolwiek monopol spirytusowy, może i browary, ale zdrowie powszechne na tembyy zyskało. W obecnej chwili wskutek wyniszczenia drzew owocowych przez mrozy, owoce, tak bardzo zalecane przez lekarzy, stały się dla szerokich mas artykułem zbytku, a nikt z czynników kompetentnych nie stara się o to, aby się stały artykułem dla wszystkich dostępnym.

Wskutek polityki wysokich ceł za artykuły pierwszej potrzeby zmniejsza się ich przywóz, co nawiasem mówiąc, świadczy o zubożeniu mas konsumentów. I tak w lipcu przywieziono mniej ryżu o 1.6 milj. zł., owoców i jagód o 0.6 milj., korzeni o 0.4 milj., herbaty o 0.5 milj., śledzi o 0.3 milj., tłuszczów zwierzęcych o 1.5 milj. i tłuszczów roślinnych o 0.4 milj., a nawet tytoniu o 4.3 milj. złotych, razem o 9.5 milj. zł.

A jak wogóle przedstawia się bilans handlowy? W lipcu była nadwyżka (10 miljonów złotych) dzięki zwiększeniu wartości wywozu artykułów spożywczych o 20.7 milj. złotych, a mianowicie żyta o 7.6 milj. zł., jęczmienia o 2 milj. zł., owsa o 2.1 milj. zł., bekonów o 5.1 milj. zł., masła o 4.5 milj. zł., cukru o 4,6 milj. zł., — przy spadku wartości wywozu jaj o 6.1 miljonów złotych.

Wzrost wywozu zboża nastąpił skutkiem wywozu zapasów zeszłorocznych. Wzrost wywozu bekonów do Anglji należy uważać za objaw korzystny, chociaż na angielskim rynku dało się odczuć pewne nasycenie oraz tendencja zniżkowa.

O niechlujstwie naszych eksporterów mas a świadczy fakt, że na rynku angielskim wadliwa jakość oraz złe opakowanie masła powodują obniżenie cen masła polskiego poniżej cen masła nawet syberyjskiego i ukraińskiego!

Wzrost wywozu cukru odbywa się kosztem konsumenta polskiego, któremu niedawno podwyższono cenę cukru, aby móc go tanio wywozić. W lipcu powinna się była podnieść konsumcja cukru w kraju, ze względu na sezon robienia soków, konfitur itp., to jednak z pewnością nie nastąpiło z powodu drożyzny cukru.

Spadek wywozu jaj wywołany jest załamaniem nadmiernie wygórowanych cen oraz ich zniżką na światowych rynkach jajczarskich.

W lipcu wartość wywozu jaj wynosiła 14 milj. zł. (podajemy cyfry okrągłe), cukru 13 milj. zł., masła 13 milj. zł., żyta 13 milj. zł., mięsa 11 i pół milj. zł. (w tem bekonów 8 i pół milj), jęczmienia 5 milj. zł. itd.

Podwyższony wywóz przy zmniejszonym przywozie artykułów potrzebnych dał w wyniku „dodatnie“ saldo bilansu handlowego.

„Dodatni“ bilans handlowy kosztem niedostatku szerokich rzesz konsumentów. Jest się z czego cieszyć!

Apel socjalistów litewskich do II. Międzynarodówki.

Zagraniczna prasa socjalistyczna, m. in. królewiecka „Volkszeitung“ drukuje rozpaczliwą odezwę litewskiej socjal-demokracji do II Międzynarodówki z prośbą o natychmiastową pomoc przeciwko terorowi rządu Waldemarasa, stosowanemu ostatnio z bezwzględnością wobec socjalistów w Litwie.

Odezwa przytacza dowody, że w ciągu trzech dni, tj. od 24 do 27 sierpnia aresztowano 300 socjalistów, a w nich 20 postawiono pod sąd polowy. Grozi im kara śmierci, która może być natychmiast wykonana. — „Zwracamy się — piszą socjaliści litewscy — do towarzyszy Mac Donalda, Bluma, Hendersona i innych o pomoc i ratunek. Tylko niezwłoczna interwencja zagranicy, może uratować życie 20 niewinnie aresztowanym. Ratujcie ich“.

Odezwa ta została również wystosowana przez socjalistów litewskich do Ligi Narodów w Genewie.

Do wiadomości Zarządu Targów Wsch.

Zw. zaw. Kelnerów zwraca się z nast. apelem:

Corocznie w czasie Targów Wsch., Związek zawodowy kelnerów czyni starania o umieszczenie pewnej liczby bezrobotnych pracowników kelnerskich w pawilonach restauracyjnych i bufetach na placu Targów Wschodnich. Pawilony, które są finansowane przez browary Żywiec i Okocim. dostają się często w niepowołane ręce i stają się ośrodkiem haniebnego wyzysku pracowników — zatrudniają przeważnie niezawodowców oraz usługę żeńską, na nędznych warunkach, wbrew ustawie państwowej, która nie zezwala podawania trunków kobietom w tego rodzaju przedsiębiorstwach.

Jedynie w pawilonach Lwowskiego Tow. Akc. Browarów, gdzie podaje się piwo lwowskie do spożycia na miejscu, pracują zawodowi kelnerzy, na należnych warunkach pracy i płacy, podczas gdy browary Żywiec i Okocim nieprzychylnie odnoszą się do pracowników kelnerskich i wywołują zgorszenie przez zatrudnienie usługi żeńskiej wbrew ustawie państwowej.

Uważamy, że rzeczą Zarządu Targów Wschodnich, jest baczyć, aby w pawilonach Żywca i Okocima, pracowali zawodowi kelnerzy, zaś panowie dyrektorzy Żywca i Okocima powinni pamiętać o tem, że konsumenci tak lwowscy jak i zamiejscowi, bynajmniej nie będą zachwyceni dyletantyzmem i niefachową usługą w pawilonach Żywca i Okocima.

—o—

Czas skończyć z nieuctwem!

Często słyszy się w Polsce biadania, że przemysł nasz nisko stoi i nie jest zdolny do konkurencji z zagranicą. Wyroby zaś pomimo wysokiej ceny, są pośledniego wykonania.

Brak dobrze wyposażonych fabryk i warsztatów, n. p. jak fabryka obrabiarek, silników lotniczych, oraz samochodowych i t. d., fabryk, któreby wytwarzały maszyny i narzędzia precyzyjne sprawia, iż każdy uczeń kończąc swój termin, nie może być dobrze wykształcony i zna tylko najprostsze narzędzia, najprostsze maszyny oraz najgrubsze roboty.

Mało jest u nas nietylko czeladników lecz nawet i wykwalifikowanych majstrów, którzyby szybko i dokładnie potrafili naciąć n. p. gwint wielozwojny o niezwykłym skoku, kółko zębate śrubowe, lub o trudnej liczbie zębów, kółko stożkowe i którzyby nie psuli mnóstwa materjału, n. p. podczas wyrobu narzędzi kutych i hartownych.

A który z naszych rzemieślników potrafi dokładnie skalkulować cenę roboty? Zgaduje cenę, jaką ma postawić, więcej lub mniej szczęśliwie, co jest powodem, że tylu dzielnych i pracowitych ludzi traci warsztat i chleb, idąc z torbami, lub też zniechęca i odstrasza klijentelę.

Żeby temu zaradzić, Miejskie stałe Kursy Przemysłowe weszło w porozumienie z Lwowskiem Towarzystwem Kursów Technicznych, które posiada we Lwowie odpowiednie pracownie i warsztaty, wyposażone w pierwszorzędne i najnowsze urządzenia, narzędzia i obrabiarki, aby wspólnie poprowadzić praktyczną i systematyczną naukę pracowników przemysłu metalowego a także stolarskiego.

Miejskie, Stałe Kursy Przemysłowe prowadzą kurs majsterski mechaniczny i stolarski. Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa czeladnika. Na kursach udzielana będzie nauka z przedmiotów ściśle fachowych przez wykładowców z wyższych uczelni, i przemysłu. Nauka odbywać się będzie wieczorem. Równolegle do wykładów prowadzone będą pokazy, ćwiczenia praktyczne w pracowniach, zwiedzanie laboratorjów i fabryk. Wykłady ilustrowane będą przeźroczami i okazami.

Dozwolone jest zapisywanie i uczęszczanie także na poszczególne przedmioty. W miarę zgłoszeń otwarte będą kursy dla innych zawodów.

Po ukończeniu nauki wydawane będą świadectwa.

Miejskie Stałe Kursy Przemysłowe zrobią z każdego ucznia wartościowego i inteligentnego pracownika i nauczą samoistnej i produktywnej pracy.

Wpisy na majsterski kurs mechaniczny i stolarski, odbywają się do 14. września. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w laboratorjach i warsztatach zgłoszeni wcześniej będą mieli pierwszeństwo.

Kancelarja Kursów urzęduje i udziela wszelkich wyjaśnień codziennie wieczorem w godzinach od 7 do 8.30 w gmachu szkoły im. Mickiewicza, przy ul. Rutowskiego.

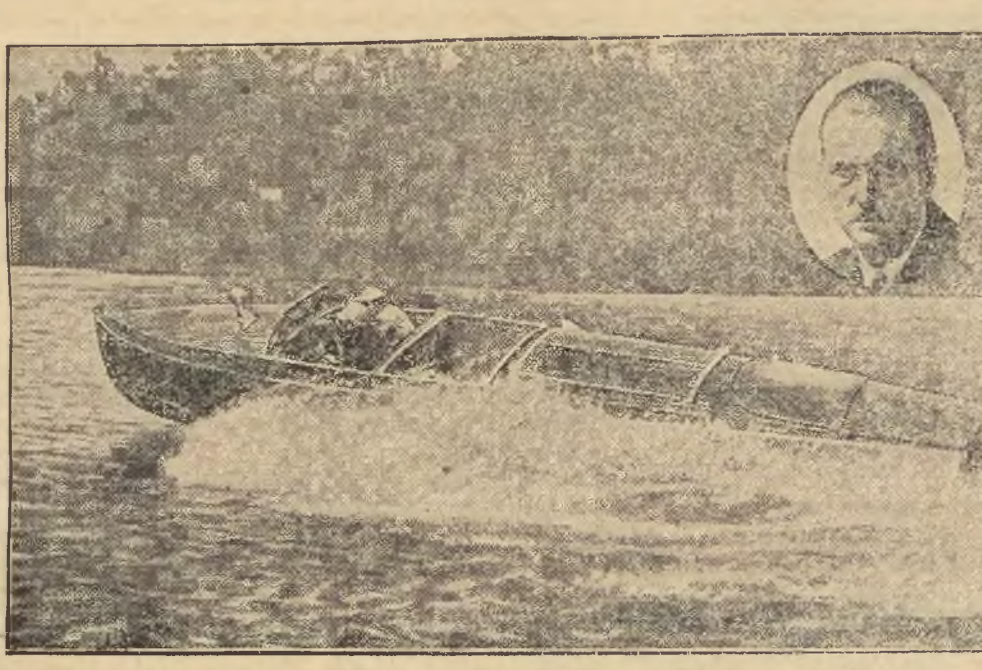
Inż. W.

Straszliwe żniwo cyklonu.

LONDYN. 9. września. (Pat.) Reuter donosi z Manilli, iż straszliwej siły cyklon nawiedził wyspę Luzon. Wiele domów zostało zburzonych a tysiące drzew wyrwanych z korzeniami. Według przypuszczalnych obliczeń, cyklon spowodował śmierć przeszło 150 osób.

—::—

Wyścigowa łódź motorowa,



biorąca udział w międzynarodowych wyścigach motorówek na Lido (od 10—14. sierpnia).

Nowoczesna kryminalistyka zagranicą.

Miesięcznik „Wynalazki i Odkrycia" przynosi szereg ilustrowanych informacyj z zagranicy o sposobie zapewnienia bezpieczeństwa.

Czytamy tam, że w Berlinie wprowadzono automaty alarmowe, łączące bezpośrednio mieszkanie z policją kryminalną. Budowa ich jest taka sama, jak automatów pożarowych. Za pociągnięciem rączki alarmują policję i wskazują odrazu mieszkanie, z którego zawołano o pomoc.

Podobne aparaty alarmowe w połączeniu z telefonem urządzone są w pobliżu posterunków ulicznych policji. Na otrzymany sygnał pogotowie policyjne już wsiada do auta, a tymczasem posterunkowy podaje telefonem komisarzowi szczegóły zaszłego wypadku.

Nowoczesne auto policji kryminalnej jest wyposażone we wszystkie przybory i urządzenia, jakie tylko mogą być potrzebne do przeprowadzenia doraźnego badania na miejscu wypadku. Zebrany tam materjał, o ile nie odsłania tajemnicy w zupełności, bada się w laboratorjum kryminalnem.

Dziś jest to praca wybitnie naukowa, prowadząca do wyjaśnienia okoliczności i wykrycia sprawcy. W laboratorjum dają się dziś rozpoznać ślady i odciski najbardziej wątłe, a rozpoznawanie najdrobniejszych nawet kropel krwi i odróżnienie krwi zwierzęcej od ludzkiej jest łatwe i daje wynik niezawodny. Uzyskane dowody i poszlaki prowadzą do ustalenia osoby winnego lub podejrzanego. O ile zdołał się on w międzyczasie ukryć, względnie ulotnić, puszcza się w ruch policyjną radjostację nadawczą i w przeciągu kilku minut główniejsze centra policji i posterunki graniczne otrzymują odcisk palca i portret poszukiwanego oraz opis zdarzenia, stąd rozsyła się je do podległych posterunków. Można powiedzieć, że w przeciągu kilku godzin taki list gończy dociera do wszystkich krańców państwa.

Zabójstwo b. właśc. składu win A. Ludwiga.

(y) Znaną była przed laty we Lwowie restauracja i skład win A. Ludwiga przy ul. Krakowskiej l. 7. W ub. niedzielę o godzinie 8-mej wieczór jakiś osobnik napadł na przechodzącego tą ulicą Ludwiga i ugodził go prawdopodobnie sztyletem w głowę. Zranionemu udzielił opmocy lekarz Pogotowia ratunkowego i pozostawił go w opiece domowej.

W nocy stan zdrowia Ludwiga pogorszył się i nieszczęśliwy zmarł wczoraj rano z powodu uszkodzenia mózgu.

Wkrótce po napadzie powiadomiono o tem policję. — Zabójcy nie zdolano jednak odszukać, gdyż ś. p. A. Ludwig szybko stracił przytomność i nie podał opisu zbrodniarza.

Tragicznie zmarły Aleksander Ludwig liczył lat 38 i cieszył się sympatją wśród znajomych i przyjaciół.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Zagłada Rosji“.
MARYSIENKA: „Zagłada Rosji“.
LEW: Ramon Novarro we filmie „Kapitan gwardji królewskiej“.
APOLLO: „Gołębica“. W gł. roli Norma Talmadge.
PALACE „Ostatni syn“.
COLOSSEUM: „Djabelski wąwóz“.
OAZA: „Trzy namiętności“.
POLONJA. „Dama w gronostajach“.
UCIECHA: „Ojcze!“...
LUNA: „Marynarze i blondynki“.
PAN: „Car Iwan Groźny“.
CHIMERA: „Matka czy córka“.
PASAŻ: „Dolina trwogi“.
GRAŻYNA: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“.
FATAMORGANA: „W wirze Paryża“.
STYLOWY: „Książę Sergjew z Mozżuchinem“.

—o—

Samobójstwo na cmentarzu Łyczakowskim.

(y) W ub. niedzielę popołudniu na polu nr. 28 cmentarza Łyczakowskiego znaleziono leżącego mężczyznę z przestrzeloną prawą skronią. Ze znalezionych przy nim dokumentów wynikało, że był to 26-letni Edward Iwaniszyn, pomocnik gastronomiczny, zatrudniony w hotelu Georgea, zam. przy ul. Paulinów l. 18. Desperat strzelił do siebie z pistoletu flobertowego.

Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala, gdzie nieszczęśliwy zmarł niebawem. Poza dokumentami znaleziono przy nim list adresowany do narzeczonej Jadwigi Rokiczanówny, — zam. przy ul. Paulinów l. 3, drugi adresowany do Leopolda Paara, zarządcy hotelu, oraz kartkę z prośbą, by go pochowano na cmentarzu Łyczakowskim. Powodem desperackiego kroku była kradzież czy zguba tysiąca złotych, które Iwaniszyn otrzymał w celu zmiany na drobne pieniądze.

Pod adresem wyższych władz skarbowych.

Niezawodnie Ministerstwu skarbu, wiadomo, że Rzplta Polska wydała w r. 1924 „złote bony skarbowe“. Do r. 1933 wymieni je w pełnej wartości franka złotego Centralna Kasa państwowa.

W praktyce naraża to posiadaczy owych cennych, pełnowartościowych „złotych bonów“ — na nieobliczalne przykrości i straty. Dla zrealizowania bowiem najdrobniejszej kwoty w takim bonie, trzeba się odnosić listem poleconem do Centralnej Kasy państwowej — tracić wiele dni czasu i 1'50 zł na porto pocztowe listów poleconych.

Czy nie naturalniejszeby było, aby instytucje państwowe i prywatne bankowe otrzymały polecenie realizowania takich bonów, załatwiając wśród innych spraw rozliczanie z Centralną Kasą państwową?

Obywatel powinien mieć łatwość w realizowaniu papierów państwowych — a nie spotykać się w tej mierze z absurdalnemi szykanami i utrudnieniami.

Dodać wreszcie należy, że złote bony skarbowe nie są znane bliżej nawet kasjerom w Banku Polskim we Lwowie, a cóż dopiero w inych, mniej oficjalnych instytucjach naukowych.

A więc?....

Alfa.

—o—

Powiesił się idąc za głosem syna z zagrobu.

(y) Przy ul. Kaźmierzowskiej l. 4, znajduje się sklep galanteryjny. Jeden z trzech spólników tej firmy, Józef Diamand, wczoraj po godzinie 8-mej rano powiesił się w sklepie. Gdy przyszli dwaj jego spólnicy, desperat dawał jeszcze oznaki życia. Kupcy na widok wisielca stracili głowę. Zamiast zdjąć go z pętlicy i zastosować sztuczne oddechanie, obaj pozostawili go na stryczku, a sami pobiegli do telefonu i wezwali lekarza Pogotowia ratunkowego. Nim lekarz przybył, desperat zginął wskutek uduszenia się.

Denata w ostatnich miesiącach ścigały niepowodzenia. Przed 5-ciu miesiącami zbankrutował oraz umarł mu syn. Popadł przeto w depresję i nieraz mówił znajomym, że zmarły syn wzywa go do siebie. Przeżycia te spowodowały rozstrój nerwowy i popchnęły go do samobójstwa.

Siekierą zamordowała męża za zabicie kury.

(y) Anna Tutak, licząca lat 49, zam. w Laszkach Murowanych, stanęła wczoraj przed sądem przysięgłych jako oskarżona o mężobójstwo.

Pomimo dłuższego obopólnego pożycia, małżeństwo to żyło w niezgodzie Jan Tutak, mąż oskarżonej, był alkoholikiem i często bił żonę, oraz groził jej śmiercią. Dnia 14. i 15. listopada ub. r. Tutakowa usiłowała struć męża herbatą, zmieszaną z trucizną na szczury.

Dnia 15. lutego b. r. Tutak zarżnął kurkę i ugotowaną spożył z parobkiem Fr. Dobochlawem, oraz z dziećmi. Tutakowa z zemsty za zabicie kury zamordowała męża obuchem siekiery, wieczorem gdy ułożył się do snu. Po dokonaniu zbrodni mężobójczyni poszła do stajni i powiedziała do parobka: „Franku, twój pan i ty zjedliście kurkę, teraz idź jeść swego pana“.

Na rozprawie parobek ten, będąc przesłuchany jako świadek, zeznał obciążająco przeciw oskarżonej. Zdaniem jego zamordowany był pracowity, cichy i spokojny. Krytycznego dnia razem z żoną zajęty był przy gospodarce.

Córka oskarżonej, Helena, starała się na rozprawie odciążyć matkę, twierdząc że nieboszczyk ojciec brutalnie postępował z żoną. Pewnego razu, gdy jeszcze mieszkali we Lwowie, oskarżona zbiegła przed nożem męża do willi prof Grabskiego. Wówczas policja aresztowała Tutaka za pobicie żony.

Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 10 września 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o godz. 7'30 „Łatwij przejść wielbłądowi“ gość. wyst. A. Węgierki.

Środa, o godz. 7'30 „Łatwiej przejść wielbłądowi“ gość. wyst. A. Węgierki.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, o godz. 7'30 „Pan Lamberthier“.

Środa, o godz. 7'30 „Pan Lamberthier“.

50-LECIE PRACY ARTYSTYCZNEJ ZOFJI CZAPLIŃSKIEJ. Za kilka dni we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego odbędzie się uroczystość jubileuszowa 50-cio letniej pracy scenicznej znakomitej artystki Zofji Czaplińskiej, która młodość swoją poświęciła scenie lwowskiej, gdzie pracowała z całym zapałem przez blizko ćwierć wieku. Zofja Czaplińska w dniu swego powitania ze sceną lwowską i równocześnie go święta jubileuszowego kreować będzie jedną z pośród nielicznych swoich kreacji — „babunię“ w świetnej komedji Flers'a „Ładna historja“, którą przygotowuje reżysersko p. Aleksander Węgierko, biorący zarazem udział w tem przedstawieniu.

WOJEWODA LWOWSKI p. Gołuchowski wyjechał dn. 8. bm. na 4 dni w sprawach służbowych do Tarnobrzegu i zachodnich powiatów województwa lwowskiego. (AW).

TYDZIEŃ NAUKI CHODZENIA. W dn. 1-go do 7-go października 192 9r. zamierza Starostwo Grodzkie urządzić „Tydzień nauki chodzenia we Lwowie“ albowiem skutkiem wzmagania się z każdym dniem ruchu kołowego na ulicach miasta problem ruchu pieszego musi być w najkrótszym czasie postawiony na właściwym poziomie zgodnie z wymogami porządku i bezpieczeństwa publicznego.

ZAMIANA WALIZEK W POCIĄGU. Estera Druck, zam. przy ul. Czackiego l. 3. doniosła policji, że w pociągu osobowym ktoś zamieniał jej walizkę z garderobą. W pozostawionej walizce znajduje się również ubranie kobiece, oraz świadectwo VII kl. na nazwisko Heleny Folwarskiej, zam. w Bielsku Podlaskim.

WZGARDZIŁ BIBUŁĄ KOMUNISTYCZNĄ. W ub. niedzielę popołudniu do pełniącego służbę w ul. Mikołaja st. post. Zabratyńskiego przystąpił Antoni Wasiński i wręczył mu 6 ulotek komunistycznych, które dał mu jakiś kolporter, w ul. Jagiellońskiej. Jak cenny skarb złożono je w depozycie policyjnym.

WŁAMYWACZE W PRACOWNI KRAWIECKIEJ. W ub. niedzielę wieczorem niewykryci na razie osobnicy włamali się do pracowni krawieckiej Karola Cwynarowicza przy pl. Bernardyńskim l. 10, skąd skradli różne materjały na ubrania. Szkoda wyrządzona wynosi 8.000 zł.

FUTRA PASTWĄ PŁOMIENI. W składzie futer Bienstocka przy ul. Krakowskiej l. 26 w ub. niedzielę wybuchł pożar z nieustalonej na razie przyczyny. Zaalarmowana straż pożarna ogień zlokalizowało i ugasiła.

DRZEWO OFIARĄ ZAWADJACKIEJ JAZDY. Michał Zubar kierując autem nr. 297 wskutek defektu kierownicy wjechał na drzewo w ul. Dojazdowej. Nieszczęśliwy jasion został wyrwany z korzeniem.

Odpowiedzi Redakcji.

Dr. OLGIERD GÓRKA: Nadesłanego sprostowania nie zamieścimy. Nie odpowiada ustawie, kłamliwe w treści, gruboskórne w intencji.

Pod znakiem Japonji.

Na Targach Wschodnich w Pałacu Sztuki znajduje się

osobny dział japoński,

w którym pokazuje nam w minjaturze, co Japonja wytwarza i co mógłaby przywozić do Polski.

Z okazji tej wystawy odbyła się wczoraj popołudniu w sali Izby handlowo-przemysłowej

konferencja w sprawie nawiązania stosunków handlowych japońsko-polskich.

Z ramienia Japonji był obecny poseł japoński w Warszawie *Matsushima* wraz z swym sekretarzem (doskonale władającym językiem polskim) oraz organizator wystawy delegat związku japońskich Izb handlowych i przemysłowych dr. *M. Takayanagi.*

Po zagajeniu przez prezesa Izby dr. *Szarskiego* wygłosił referat dr. Takaynagi, który pokrótce przedstawił stosunki geograficzne i ekonomiczne swego kraju, poczem mówił o możliwościach eksportu i importu polsko-japońskiego.

Niestety rozwojowi wzajemnych stosunków handlowych staje na przeszkodzie brak bezpośredniego połączenia okrętowego między obu krajami oraz wysoka taryfa celna w Polsce. Przeszkody te byłyby jednak możliwe do usunięcia, coby znacznie ożywiło wzajemny handel niewątpliwie dla obu stron korzystny.

Wieczorem tego samego dnia odbył się w sali Muzeum Przemysłowego

Wieczór Japoński,

na którym kustosz Muzeum profesor Cieśla z wysokiem znawstwem mówił o kulturze i sztuce japońskiej, ilustrując to przeźroczami japońskiemi, następnie po objaśnieniach prof. S. Przybylskiego wyświetlono oryginalne filmy japońskie, z których największy podziw wzbudzał obraz Japonji w porze wiosennej, kiedy cały kraj bieli się w cudnych, kwitnących wiśni.

Z okazji dnia japońskiego urządziło Muzeum Przemysłowe

pokaz sztuki przemysłu artystycznego Japonji.

Są to rzeczy w swym wdzięku i pięknie niezrównane. Jakkolwiek pod względem ilościowym pokaz ten jest dość skromny, niemniej warto go zobaczyć, bo wkrótce znowu pójdzie na przechowanie w Muzeum.

Warto też zwiedzić dział japoński na Targach Wschodnich.

Komunikat bibljoteki T. U. R.-a w Dolinie.

Na ogólną liczbę 200 książek wypożyczonych nie oddano około 40 książek mimo pisemnych upomnień i wezwania ogłoszonego w „Dzienniku Ludowym“.

Wyznacza się po raz ostatni termin oddania książek do dnia 20. września 1929, po tym dniu winni bezprawnego zatrzymania książek narażą się na przykre konsekwencje.

Bibljoteka TUR-a liczy kilkaset tomów, ostatnio zakupiono nowe książki (najnowsze wydawnictwa).

Bibljoteka otwartą zostanie z dniem 22. września 1929, wypożyczać mogą bezpłatnie członkowie TUR-a i Związków Zawodowych. — Wypożyczać można najwyżej 2 tomy, pożyczone książki oddane być muszą w terminie 4-ech tygodni, po upływie 4-ech tygodni książki można zatrzymać tylko za zgodą bibljotekarza. — Książki wypożyczać można każdego czwartku, niedzieli i w dnie świąteczne od 18 do 20-tej

Przewodniczący T. U. R. Dolina
Kulczycki mp.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy“!

Dowcip Snowdena.

Narazie jednym z najpopularniejszych mężów politycznych w Anglji jest kanclerz skarbu Snowden, który odegrał taką decydującą rolę na konferencji ostatniej w Hadze. To też obiegają o nim w Londynie liczne anegdoty i dowcipy. Tak naprzykład opowiadają, że, gdy ktoś w jego obecności ubolewał nad ujawniającym się w ostatnich czasach coraz większym upadkiem przemysłu włókniśtego W. Brytanji, angielski kanclerz skarbu zauważył:

„Cóż pan chce, znaczna część winy na ten smutny objaw spada na modę dzisiejszą. Dawniej bowiem potrzeba było na warsztacie tkackim przerobić wełnę trzech owiec, by odziać przyzwoitą kobietę, dzisiaj zaś wystarczy w zupełności na ten cel... jeden maleńki jedwabnik!“

Z wydawnictw.

„WIADOMOSCI LITERACKICH“ Nr. 36 zawiera: S. Kułakowskij: A. Mickiewicz i Karolina Jaenisch Pawłowa; St. Rudniański: Lessing; K. Albert: Juno Hruszowski, słowacki prozaik; Recenzje szeregu ostatnich publikacji, między innemi przeznaczonej dla szkół średnich antologji J. Balickiego i St. Majkowskiego: „Będziem Polakami“; Ago Ojetti: Puccini i Viareggio: Świetnie ujmująca problem arabsko - żydowski Kronika tygodniowa A. Słonimskiego oraz tegoż autora: Odpowiedź „niewolnika“; Z całego świata, korespondencja.

Egzekucje śmiertelne w Sing-Sing.

Amerykańscy kryminolodzy, zajmujący się reformą więziennictwa, poważnie zastanawiają się nad zmianą porządku wewnętrznego słynnego więzienia Sing — Sing.

Więzienie Sing — Sing, znajduje się na odległości 30 mil od wschodniego brzegu jeziora Hudson. W więzieniu tem obowiązują najbardziej surowe przepisy względem aresztowanych. Ucieczka z Sing — Sing jest niemal niemożliwa; z pośród osiemnastu więźniów, którzy od roku 1920 usiłowali zbiec, udało się to zaledwie trzem.

W więzieniu tem odbywają się również egzekucje. Dyrektor Sing — Singu, Warden Lawes, który z urzędu uczestniczył podczas wykonywania wyroków śmierci, dzieli się na łamach prasy amerykańskiej, swemi wrażeniami, o ostatnich chwilach skazańców. Są tacy, którzy siadając na fotelu elektrycznym, zachowują jeszcze przytomność umysłu i pogodę ducha. Pewien student, skazany na karę śmierci za morderstwo, w ostatniej chwili zarecytował dwuwiersz angielskiego poety:

„Ten, który ścina, dwadzieścia lat życia, pozbawia nas tyluż lat obawy śmierci“.

Skazaniec nr. 70292 usilnie prosił, mu na egzekucję przydzielili dozorców, którzy „umieją się śmiać“. Był też „filozof“, więzień nr. 69738, który rzekł chwilę przed śmiercią:

„Wszystko jest najlepsze, na tym najlepszym świecie“.

Inny znów zwrócił się do kata: „Życzę ci Johnie powodzenia w twej pracy“!

Są tacy, którzy śpiewają, są jednak i tacy, którzy nie przestają urągać i przeklinać.

Skazaniec nr. 70759, wszedł do celi egzekucyjnej z uśmiechem na ustach i zwrócił się do obecnych:

„Jestem gotów do przyjęcia prądu“. Inny wyszeptał: „Chodźmy, aby prędzej“.

Usiłowania skazańców, aby „oszukać fotel elektryczny“ i uniknąć kary śmierci, spełzają zwykle na niczem. Wypadki takie mnożą się zwykle, gdy wykonanie egzekucji zostaje dla jakichkolwiek powodów odsunięte na dłuższy termin. Ten okres niepewności, doprowadza skazańców do szaleństwa.

Ci, zaś, którzy w ciągu roku lub dwóch pozostają przy zdrowych zmysłach, przeważnie usiłują popełnić samobójstwo. Władze więzienne usuwają z rąk więźniów wszelkie, nawet najbardziej niewinne przedmioty, którymi mogły posłużyć, za narzędzie dobrowolnej śmierci. Mieszkańcy Sing — Singu, pozbawieni są sznurowadeł, noży, widelców, ołówków, i nawet... pieprzu. Aby uniemożliwić więźniom popełnienie samobójstwa przez powieszenie, wszelkie druty elektryczne ukryte są w murach więzienia. Służba często obcina więźniom paznokcie, aby przeszkodzić ewentualnemu „rozdrapaniu“ arterji krwionośnych.

A jednak samobójstwa w Sing — Sing, są nader częste i pomysłowość skazańców przewyższa przedsiębrane przez dozorców środki ostrożności. Pewien więzień sporządził sobie sznur do powieszenia z gałganków, które otrzymywał do obmycia chorego oka. Inny znów wykonał potężną pałkę ze skrawków gazety, zlepionych gumą do żucia. Zdarzyło się pewnego razu, że skazany na śmierć przestępca, ciężko zachorował. Lekarze wytężali swe siły, aby mu przywrócić zdrowie. Dokonana została poważna operacja, w wyniku której pacjent wyzdrowiał. Wtenczas został stracony.

—o—

Polski „kapitan z Köpenick“

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął onegdaj ciekawy typ aferzysty. Jest nim Piotr Olejnik, oskarżony o fałszerstwo dokumentów, oszustwo i szpiegostwo wojskowe. Olejnik ma ciekawą przeszłość.

Do roku 1928 służył w armji polskiej. Całe 10 lat „wojował“ w biurach i magazynach wojskowych. Dosłużył się stopnia sierżanta. Po zwolnieniu się z wojska objął Olejnik posadę pisarza w urzędzie starościńskim.

Opuścił tę posadę. Postanowił wykorzystać „wrodzone zdolności“. Sfałszował rozkaz DOK., przydział stary mundur i rozpoczął inspekcje urzędów gminnych. Badał gminne referaty mobilizacyjne.

Piękne to było życie. Pisarze gminni zabiegali o łaskę „pana inspektora“, fetowali, dawali z funduszów gminnych zaliczki, djety, wysyłali podwody — słowem raj.

„Inspektor“ wystawiał urzędowe zaświadczenia o stanie referatu. Im uprzejmiejszy był pisarz, tem świadectwo było lepsze.

Wreszcie doszedł Olejnik do przekonania, że czas już na awans.

Sfałszował więc rozkaz szefa sztabu głównego, na imię podporucznika dra Jana Dorosza, i zameldował się u jednego z dowódców korpusu. Generał wydał Olejnikowi rozkaz otwarty na prawo inspekcji referatów mobil.

Olejnik wyjechał na Kresy i rozpoczął „prace“. Pewien czas opływał w dostatki jak pączek w maśle. Szczęście trwa jednak krótko na tym padole cierpień.

Na zjeździe sekretarzy gminnych zdemaskowana została robota Olejnika.

Podczas rewizji znaleziono u Olejnika całe archiwum druków, i pieczęci wojskowych.

Sąd skazał go za zbieranie tajnych wiadomości wojskowych i za fałszerstwo dokumentów na trzy lata więzienia.

—o—

Ruch prohibicyjny w Polsce.

Oprócz gmin, o których donosiliśmy już, odbyły się w r. b. plebiscyty przeciwalkoholowe w całym szeregu miejscowości.

A więc dnia 16. czerwca b. r. miało miejsce głosowanie powszechne w gminie Glinik Marjampolski, w pow. gorlickim. Większością 56 głosów na 334 głosujących przeszła uchwała za zakazem sprzedaży alkoholu.

Dla charakterystyki stosunków dodać trzeba, że powiat gorlicki, wedle statystyki, przepija rocznie około 1 miljona zł. i że gmina Glinik Marjampolski, jest pierwszą na terenie powiatu, która wprowadza u siebie zakaz sprzedaży trunków.

Bardzo interesujący był plebiscyt w Choczni, (pow. wadowicki). Zarządziła go Rada gminna ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Polski i postanowiła odbyć w dniu 3. maja. Wynik głosowania był następujący: Uprawnionych do głosowania 1766 osób. W głosowaniu wzięło udział 812 osób. Z tych przeciw zakazowi oddało głosy tylko 12 osób. I ta więc gmina od 1. stycznia 1930 roku należeć będzie do t. zw. „suchych gmin“.

Najpoważniejszy charakter posiada ruch przeciwalkoholowy na Podhalu.

Tak n. p. w jednej z tamtejszych gmin, uprawnionych do głosowania było osób 1115, głosowało 824, i wszystkie głosy padły za zakazem. Za utrzymaniem karczem nie oświadczył się literalnie ani jeden głos.

Podkreślić nadto trzeba, że na Podhalu realizuje się bardzo silnie ideę tworzenia bezalkoholowych domów ludowych, które zastąpią dotychczasowe karczmy i gospody.

Do przeprowadzenia plebiscytu przygotowuje się gmina Senkowa (pow. gorlicki).

—o—

Czas odnowić przedpłatę za m. wrzesień!

SPORT

Sport robotniczy.

LWOW. Grafika — Świteź 3:3 (1:2). Zawody o mistrz. kl. S. Do zawodów tych stanęła drużyna drukarzy lwowskich w składzie mocno osłabionym. Mimo to była drużyną równorzędną dla Świtezi, co bynajmniej miejscowemu mistrzowi kl. „B“ zaszczytu nie przyniosło. Gdyby drukarze mieli inne skrzydła, wynik napewno brzmiałby inaczej.

Gra stała na dość niskim poziomie. Jedynie ponad przeciętność wyróżnili się z Grafiki środ. pom. Hewak rutynowany i ambitny, Marciniak w obronie i Budzicki w napadzie. W Świtezi doskonały Teliczek w napadzie. Bramki strzelili dla Grafiki Budzicki, Solik i jedna samobójcza, dla Świtezi Cieliński, Teliczek i Migas.

Sędziował poprawnie p. Markus.

—o—

STANISŁAWÓW. T. U. R. — Hakoach 0:1 (0:0). Zawody przyjacielskie.

Powyższe zawody rozegrane w czasie deszczu i na rozmokłem boisku, wykazały zeszłorocznemu mistrzowi kl. „B“ Hakoachowi, że drużyna robotnicza jest ciężkim orzechem do zgryzienia, gdyż posiada znakomity materjał, który niebawem będzie groźnym przeciwnikiem dla miejscowych drużyn.

Jedyny punkt dnia padł z górnego strzału Watemberga w 65 minucie. Cała drużyna robotnicza grała wprost koncertowo, wywołując ogólny aplauz. W drużynie zwycięzców niesympatyczne wrażenie czynił Presser ustawiczną chęcią zdobycia „karnego“.

Znakomitym był sędzia p. Dr. Wilder zadowalając obie strony swą objektywnością.

—o—

Hakoach II. — Admira 1:0 (1:0). Zawody przyjacielskie.

—o—

ROZGRYWKI PIŁKARSKIE.

I. F. C. — Czarni 4:3 (2:1).
Warta — Cracovia 2:0 (1:0).
Ł. K. S. — Warszawianka 3:3 (1:1).
Ruch — Garbarnia 3:0) (0:0).
Wisła — Pogoń 3:1 (1:0).
Legja — Polonja 2:2 (2:0).
Ukraina — Polonja 4:1.
Hasmonea I B. — Czarni I B 1:1.
Pogoń I B — Rekord 9:0.

—o—

Nurmi zwycięża.

WARSZAWA, 9. września. (Pat.). W niedzielę w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie Nurmi spotkał się z Petkiewiczem na dystansie 4 mil angielskich (6.437 m). Dłuższy dystans biegu bardziej odpowiadał krok w krok za prowadzącym w ostrym tempie rekordzistą. Dopiero na 2.000 m. Nurmiemu. Petkiewicz przez 1.500 m. idzie przed metą zostaje powoli z tyłu, tracąc ostatecznie około 50 m. na rzecz Nurmiego. Czas Nurmiego 19·35 jest o 19·4 gorszy od jego własnego rekordu światowego.

Radjo.

Środa, 11 września.

WARSZAWA.

16.30. Muzyka płyt gramofonowych.
18.00. Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinowej Zw. Drukarzy pod dyr. prof. Seweryna Snieckowskiego.
20.30. Koncert solistów: Marja Mokrzycka (sopr.), Kazimierz Blaschke (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
23.00. Muzyka taneczna z P. W. K.

KRAKÓW.

17.25. Odczyt p. t.: „U źródeł Wiernej Rzeki“.
19.00. Rozmaitości.
20.05. Odczyt p. t.: „Głosy zwierząt oraz ich znaczenie“.

POZNAŃ.

17.20. Audycja dla dzieci.
20.30. Koncert wieczorny.
21.30. Słuchowisko pióra Emila Zegadłowicza.

KATOWICE.

16.20. Muzyka płyt gramof.
20.30. Koncert Mozarta dzieła kameralne.

WILNO.

18.00. Recital skrzypcowy.
19.30. Audycja niespodzianka.

BERLIN.

19.00. Recital wiolonczelowy.
19.30. Spółczesne pieśni miłosne.

PRAGA.

19.05. Koncert pod dyr. Jeremiasa.
21.00. Koncert popularny.

WIEDEŃ.

20.00. Wieczór autorski Piotra Flama. — Następnie lekki koncert orkiestry badeńskiej.

BUDAPESZT.

17.45. Koncert popularny orkiestry wojskowej.
20.00. Płyty gramofonowe.

Niebezpieczeństwo ołówków do ust.

Dr. Shirley Wynne, członek amerykańskiego ministerstwa dla hygjeny społecznej, zbadał dziewięćdziesiąt ołówków do malowania ust. Okazało się, że 9 z tych, tj. 10 proc. zawierały benzol, nader szkodliwy dla skóry. — Tak samo wątpliwej wartości co do higjenicznej strony okazały się rozmaite środki do farbowania włosów, pudry i wszelkie preparaty kosmetyczne. Prawie wszystkie zawierały trujące substancje. Dr. Wynne wniósł projekt zakazu używania „środków upiększania“. Narazie ministerstwo hygjeny wespół z departamentem handlu wniosły na podstawie tego orzeczenia skargę sądową przeciw trzem nowojorskim fabrykantom.

Kącik humoru.

JAK SIĘ CHRONI?

— Jak pan chroni się przed mikrobami — pyta pan X. swego znajomego.
— Nasamprzód gotuję wodę.
— A potem?
— Potem ją filtruję.
— Bardzo dobrze... a potem?
— Potem piję piwo.

KWALIFIKACJA.

Właściciel sklepu z wyrobami szklanemi i tak zwaną porcelaną.

— Chce pan u mnie objąć stanowisko sprzedawcy? No, dobrze, a zna się pan na tej branży handlu.

— Oczywiście!...

— Coby więc pan począł w razie przypadkowego stłuczenia kosztownej wazy?

— Ano skleiłbym ją jako tako syndetikonem i postawił w sklepie na stopka w takiem miejscu, by pierwszy z brzegu klijent musiał ją strącić na ziemię.

— Owszem, owszem, widzę, że pan zna się na handlu. Jutro może pan objąć miejsce.

DLATEGO...

— Marysiu, dlaczego poprzednia pani odprawiła cię tak nagle?

— Bo pan powiedział do mnie „myszko“, a pani szalenie bała się myszy.

W RESTAURACJI.

Pewien gość zagraniczny wszedł do restauracji paryskiej, a nie chcąc przed kelnerem się zdradzić, że nie umie po francusku, wskazał palcem na pewne miejsce w zadrukowanej karcie, leżącej przed nim na stoliku i rzekł:

— Proszę to...

— Żałuję bardzo... ale to jest właśnie kawałek, który gra kapela obecnie.

Na stole bowiem leżał program koncertu muzyki restauracyjnej.

PRZY EGZAMINIE.

— A teraz pan kandydat powie mi, w jakim związku najprędzej rozpuszcza się złoto?

— W związku małżeńskim, panie profesorze.



— Jak pan śmiesz łowić ryby w moim stawie? Niech pan natychmiast wrzuci tę rybę do wody!

— O, przepraszam... ja tej ryby nie złowiłem... przyniosłem ją z sobą jako przynętę.

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony dokument wojskowy wystawiony w r. 1926 przez Starostwo powiat. w Sanoku na nazwisko Haduch Władysław.

MŁODA panna poszukuje praktyki biurowej nawet mało płatnej. Ma ukończonych 6 kl. gimn. i kursy handlowe. Wiadomość: Administr. „Dziennika Ludowego“ pod „Pracowita“.

BORYS PROKOP ur. 1903 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojzskową wydaną przez P. K. W. Lwów.

POSZUKUJE się posługaczki. Wiad. Administr. „Dziennika Lud.“

POTRZEBNA od zaraz, służąca do wszystkiego z gotowaniem, uczciwa i pracowita na wieś. Zgłoszenia Dylska — p. Bursztyn.

STEFAN RYBAK ur. 1883, w Libohorze unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U Lwów — Powiat.

Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem . .	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane . .	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » » po kronice . .	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str. .	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.